

Z Bastadt telefonują:

BASTADT. W środę po południu odbyło się w Bastadt w obecności kierowników drużyn losowanie gier w półfinałowej rozgrywce o Puchar Davisa.

Losowanie ustaliło następującą kolejność:

Dziś w czwartek o godz. 14,30 grają Józef Piątek — Johansson, a następnie Władysław Skonecki — Bergelin. Jutro w piątek o godz. 14,30 gra podwójna, skład podane zostaną w czwartek wieczorem.

W sobotę o godz. 14.30 gra Józef Piątek z Bergelinem i następnie Władysław Skonecki z Johanssonem.

Obszerniejszy artykuł, omawiający półfinałowe spotkanie tenisowe Polska — Szwecja o Puchar Davisa oraz przedmeczowe opinie obu stron drukujemy na str. pierwszej i drugiej.

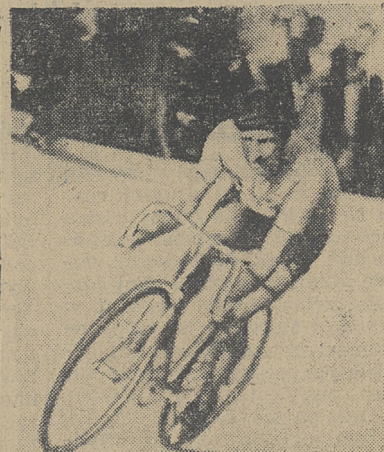
Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 21

KATOWICE, czwartek 13 lipca 1950 r.

Cena 15 zł.



Wacław Wójcik

Polska - Węgry w lekkoatletyce

POLSKA - SZWECJA W TENISIE

Dziś o godz. 14,30 rozpoczyna się w szwedzkiej nadmorskiej miejscowości Bastadt półfinałowe spotkanie w strefie europejskiej o puchar Davisa **SZWECJA — POLSKA**. Nasza drużyna jest już od przeszło tygodnia na miejscu, gdzie pilnie trenowała, przyzwyczajając się do zupełnie odmiennych niż u nas warunków klimatycznych. Zanim podzielimy się z naszymi czytelnikami relacjami jakich telefonicznie udzielili nam z Bastadt z ostatnich przygotowań do ciężkiego spotkania, kierownik naszej drużyny inż. Olszowski i Wł. Skonecki, a także opiniami doskonałych graczy szwedzkich: Bergelina i Johanssona wyrażonymi w pogawędkach z naszymi chłopcami, — zastanowimy się przez chwilę z kim to właśnie wypadnie naszym graczom zmierzyć swe siły i umiejętności.

Pisząc ostatnio w jednym z poprzednich numerów „Sportu” o zbliżającym się spotkaniu ze Szwecją nie omisszaliśmy podkreślić, że Szwecja w tenisie reprezentuje najwyższą klasę europejską. Nie od dziś zresztą. W ostatnich latach Bergelin i Johansson (nasi dzisiejsi przeciwnicy) zajmują stale czołowe miejsca na liście 10-ciu najlepszych tenisistów Europy. Są to tenisiści nie tylko o wielkich umiejętnościach, temperamencie — lecz nade wszystko dysponują olbrzymią rutyną, nabytą w setkach najsilniej obsadzonych turniejów, nie wyłączając spotkań o puchar Davisa, w których drużyna Szwecji re-

prezentowana była i jest regularnie co rok.

Sukcesy Szwedów w Pucharze Davisa

Dla zilustrowania tego informujemy, że np. w r. 1947 Szwecja w wyniku losowania trafiła niezbyt szczęśliwie, gdyż od razu w pierwszej rundzie rozgrywek pucharowych na Czechosłowację, najsilniejszą wówczas drużynę tenisową na naszym kontynencie, która wygrała gładko finał strefy europejskiej. Dopiero w walce międzystrefowej uległa Czechosłowacja Australii 1:4. Szwedzi w r. 1947 ulegli Czechosłowacji 3:2 po zażartej niezwykle walce, której wynik wahał się do ostatnich

chwil, bowiem przy stanie punktów 2:2 ostatni mecz był pięćsetowy.

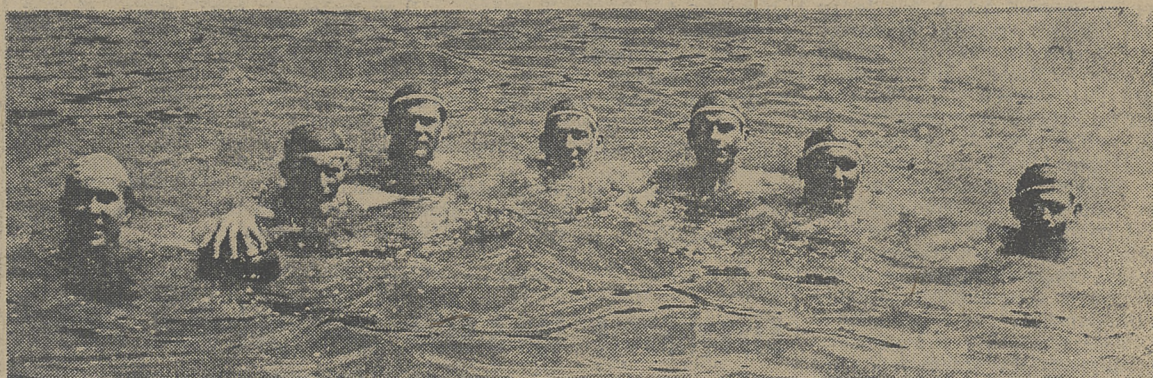
W rok później Szwecja w pierwszej rundzie rozprawiła się gładko z Hiszpanią 5:0 (oddając zaledwie 1 seta), w II rundzie ze Szwajcarią 5:0 (oddając również tylko jednego seta, w spotkaniu Johansson — Albrecht 11:9, 0:6, 6:2, 6:4), w III rundzie z Węgrami 3:2 (Bergelin — Adam 5:7, 6:4, 6:2, 6:1, Johansson — Asboth 6:3, 7:9, 4:6, 0:6, Bergelin — Asboth 4:6, 2:6, 4:6, Johansson — Adam 7:5, 6:1, 6:4, debła wygrali Szwedzi w 3 setach). W IV rundzie czyli w półfinale Szwedzi wygrali z Anglią 4:1 (punkt oddał Johansson w walce z Mottramem) i wreszcie w finale Szwedzi ulegli Czechosłowacji 3:2.

DALSZY CIĄG NA STR. 2

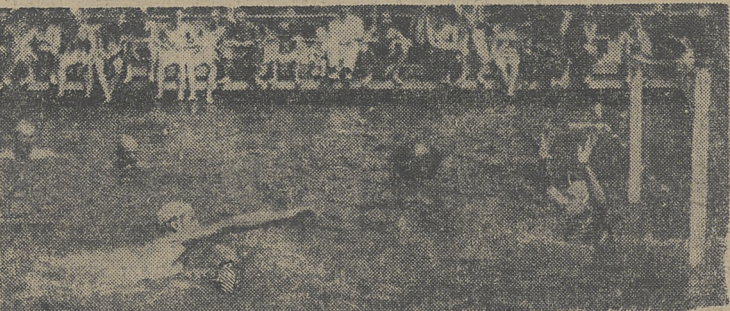
Brazylia — Szwecja 7:1

RIO DE JANEIRO. Pierwsze finałowe rozgrywki o tak zwane mistrzostwo świata przyniosły wyniki:

Brazylia — Szwecja 7:1, Urugway — Hiszpania 2:2



Leader ligi waterpolowej i najpoważniejszy kandydat na mistrza — Ogniw z Bytomia. Od lewej Zokrzewski, Prądo, Dutkowiak, Gremłowski, Gadzikiewicz, Zemyr i Zimny. Fot. Urszula



Fragment meczu piłki wodnej Stal Ostrowiec — Stal Katowice

Następne mecze piłki wodnej

Terminarz Polskiego Związku Pływackiego przewiduje na dzień 17 bm. spotkanie ligowe waterpolistów Gwardii Kraków z CWKS-em oraz na dzień 18 bm. mecze ostromskiej Stali z Ogniwem Bytom i krakowskiego Ognia z CWKS-em Warszawa.

Mecz przyjaźni w Warszawie

LEKKOATLECI węgierscy zawsze stanowili siłą pozycję w lekkiej atletyce międzynarodowej. W swej historii mają oni rekordy świata i Europy, mają tytuły olimpijskie i wspaniałe zwycięstwa. W każdym okresie czasu lekkoatletyka węgierska szczyciła się wybitnymi zawodnikami, najwyżej notowanymi na arenie międzynarodowej, a zespołowo stanowiła siłę, której skutecznie w meczach międzypaństwowych mogły się w Europie przeciwstawić tylko nieliczne nardy.

Wystarczy wspomnieć takie nazwiska jak świetnego średniostansowca Szabo, znanego na wszystkich wielkich bieżniach obu półkul, b. rekordzistę świata, z którym niejednokrotnie walczył nasz Kucharski, miotacza kulą dr Daranyego — jednego z najlepszych w Europie, przeciwnika Heliasza, znakomitych sprinterów Sira i Kovaca — ten ostatni był też doskonałym plotkarzem, oszczepnika Varszegyego, który miewał rzuty ponad 70 m, a wie lokrotnie rywalizował z najlepszymi Finami i naszym Lokajskim i jeszcze na ostatniej Olimpiadzie w Londynie zdobył brązowy medal. (Varszegy startuje do dziś

i choć znacznie obniżył klasę swoich wyników, zawsze jednak z łatwością osiąga ponad 60 m.) Mie-li też Węgrzy i mają jeszcze wielu innych świetnych zawodników, a od szeregu lat celują też m. in. w rzucie dyskiem, mając w tej konkurencji zawsze po kilku miotaczy klasy światowej. Nie brakowało Węgrom i długodystansowców, skoczków i wieloboistów.

Kontakt nasz z lekkoatletami węgierskimi był zawsze bardzo serdeczny i ścisły. Rozgrywalimy z nimi mecze międzypaństwowe, spotykali się z ich reprezentantami nasi najlepsi zawodnicy: Ku-

sociński, Noji, Kucharski, Pławczyk, Heliasz, Lokajski i Sznajder. Bili na naszych biskach swoje rekordy, a nasi bili rekordy Polski na ich boiskach. Z rywalizacji Szabo — Kucharski, Daranyi — Heliasz, Lokajski — Varszegy i Sznajder — Zsufka rozdziło się wiele wspaniałych wyników, a rekord Sznajdera w tymże trwającym do dziś 414, był rezultatem bezpośredniej kilkakrotnej walki obu skoczków, stanowiących wówczas w Europie czołową klasę.

Trzeba też wspomnieć, że w znacznej mierze nowoczesne po-

glądy na trening lekkoatletyczny czy technikę poszczególnych konkurencji dochodziły do nas przez Węgry. Nasi czołowi instruktorzy i czołowi zawodnicy niejednokrotnie stali z budapeszteńskiej akademii sportowej.

Nie było też rzeczą przypadku, że po zawierusze wojennej, która niemal doszczętnie zniszczyła polską lekkoatletykę, pierwszymi zagranicznymi gośćmi jakich gościliśmy w kraju byli Węgrzy z udziałem mało jeszcze wtedy zna-

DALSZY CIĄG NA STR. 2

Nowe rekordy lekkoatletyczne

ZSRR. Weetyusme ustanowił nowy rekord Związku Radzieckiego w biegu na 3000 m. wynikiem 8:32 min., a Gokieli wyrównała rekord na 80 m. pl. 11.5 sek. Fin Kataja skoczył o tycze 427. co jest rekordem krajowym. — Szwajcarzy ustanowili dwa nowe rekordy krajowe: Senn w kuli 15.18 i Haeflinger w dysku 45.02 m — Soeter wyrównał rekord Rumunii wżwż wynikiem 195

— Rekord Francji w skoku w dal ustanowił Faucher 759. — 16-letnia uczennica angielska June Fould poprawiła rekord brytyjski na 100 jardów czasem 10.9 sek. — Rekord Islandii w kuli osiągnął Huseby 16.25, co jest najlepszym wynikiem Europy w roku 1950. — Duńczyk Munk Plum poprawił własny rekord krajowy w dysku na 48.19. — Rumun Dumitru jeszcze raz dodał do krajowego rekordu w młocie 8 cm., osiągając 53.69 m.

NAJLEPSZE TEGOROCZNE WYNIKI NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ 100 m Struon i jeszcze czterech po 10.9; 200 m Lacin 22.5; 400 m Baeslak 50.5 i 800 m ten sam za wodnik 1.59; 1500 m. Dins 4.06.8; 3000 m. Goertl 9.15.8; 10000 m. Gebhardt 33.17.6; 10 km. chód Vogt 51.16.2; 110 m pl. Bem 15.2; 400 m. pl. 57.4; w dal Schmidt 702; wżwż Meyer i Hart wich po 185; tyczka Balzer 370; trójskok Frister 13.87; oszczep Kroniker 55.71; kula Schmidt 14.31; dysk Etzold 39.51; młot Marcus 45.20 m Kobiety: 100 m. Staeps i Dempe 12.5; 200 m Koeckritz 26.8; 80 m pl. Dempe 12.3; wżwż Mietzner 143; w dal Jung-haus i Wolf 542; kula Nieman

12.09; dysk Wiederhold 38.52; oszczep Voekler 36.50 m.

INNE WYNIKI. W oszczepie pań zawodniczka radziecka Nasa kowa rzuciła 48.30 m. Jest to czwarty wynik na świecie. — Szwed Eriksson przebiegł 1500 m w 3.51, a Belg Herman jeszcze lepiej bo w 3.50.2. — Fin Hytainen rzucił oszczepem 71.42. — Belg Reiff na meczu Belgia — Jugosławia (92:113 pkt.) osiągnął na 5000 m. 14.45.8 min. — Francuz El Mabrouk uzyskał na 1500 m 3.51.2 min., Camus na 200 m 21.5, du Gard na 400 m 48.6 — Holender Slijkhuis wrócił na bieżnię i 3000 m. przebiegł w 8.37 min. Na tym samym dystansie Stokken ustanowił rekord Norwegii 8.25 min. (Es)

WARSZAWA. W dniach 13—15 lipca hr. odbędzie się w Centralnej Szkole Wychowania Fizycznego ORZZ w Czerwiesku nad Odrą narada, z udziałem przewodniczących i sekretarzy Rad Głównych zrzeszeń sportowych oraz sekretarzy Rad Kultury Fizycznej ORZZ.

W naradzie udział weźmie przew. GKKF tow. Lucjan Motyka.

Czy wiecie kto trenuje kluby ligowe?

Na marginesie dyskusji nad szkoleniem naszych piłkarzy, które od kilku tygodni trwa na łamach naszego pisma postaramy się o aktualną listę trenerów i instruktorów, którzy prowadzą treningi klubów pierwszej i drugiej ligi.

I. LIGA

UNIA-RUCH CHORZÓW — Koncewicz Ryszard, trener I klasy. **ZWIĄZKOWIEC KRAKÓW** — Wilczkiewicz Eugeniusz, trener II klasy. **GUARDIA KRAKÓW** — Kuchynka Józef, trener zagraniczny. **KOLEJARZ WARSZAWA** — Forys Tadeusz, trener I klasy. **CWKS WARSZAWA** — Kuchar Wacław, trener I klasy. **OGNIWO KRAKÓW** — Jesionka Zygmunt, trener I klasy. **WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ** — Wiszniowski Jan, instruktor. **BUDOWLANI CHORZÓW** — Matyas Michał, trener I klasy. **KOLEJARZ POZNAŃ** — Walter Artur, trener zagraniczny. **ZWIĄZKOWIEC POZNAŃ** — Vogl Karol, trener zagraniczny. Drużyny **GÓRNIKA z BYTOMIA** i **RADLINA** nie posiadają obecnie żadnych trenerów ani instruktorów.

II. LIGA

OGNIWO BYTOM — Słonecki Józef, trener II klasy. **OGNIWO TARNÓW** — Lemiszko Władysław, instruktor. **STAL KATOWICE** — Dziwisz Karol, instruktor. **OGNIWO CZĘSTOCHOWA** — Kołodziejczyk Stanisław, instruktor. **ZWIĄZKOWIEC CHEŁMEK** — Żelazny Karol, trener II klasy. **KOLEJARZ PRZEMYŚL** — Biemiek Mieczysław, instruktor. **LUBLINIANKA** — Madej Józef, instruktor. Kluby sportowe **STAL LIPINY** oraz **ZWIĄZKOWIEC PRZEMYŚL** nie posiadają kierowników treningów, którzy przeszli unifikację, a treningi ich prowadzą Piec Ryszard i Ekiert Eugeniusz. **WŁÓKNIARZ z CZĘSTOCHOWY** jest bez instruktora.

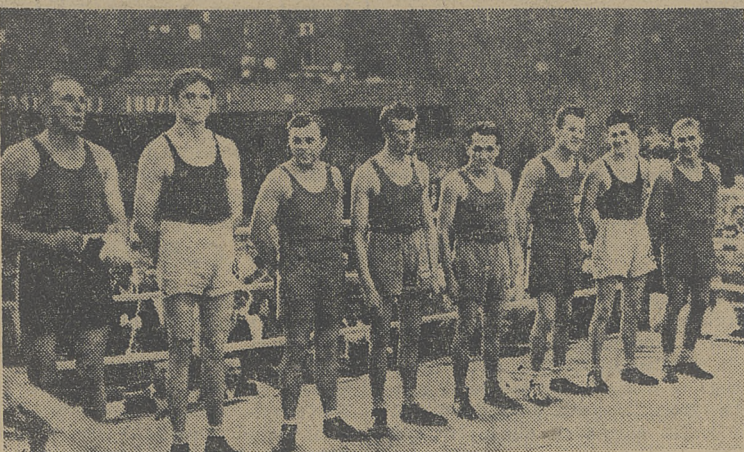
W GRUPIE ZACHODNIEJ

GUARDIA SZCZECIN — Czyżewski Zygmunt, trener II klasy. **BUDOWLANI GDAŃK** — Bartolik Czesław, trener II klasy. **KOLEJARZ TORUŃ** — Kamieński Konrad, instruktor. **KOLEJARZ BYDGOSZCZ** — Świątkowski Edmund, instruktor. **ZWIĄZKOWIEC RADOM** — Matyszkiewicz Marian, instruktor. **STAL SOSNOWIEC** — Beljou, trener zagraniczny. **BUDOWLANI ŚWIDNICA** — Anioł Marian, instruktor. **WŁÓKNIARZ CHODAKÓW** — Zgliński Wacław, instruktor. **KOLEJARZ OSTROW** — Piłat Kazimierz, instruktor. Bez instruktora jest jedynie **WIDZEW z ŁÓDZI**.

✕ ✕ ✕

Jak widać z powyższego zestawienia większość klubów ligowych posiada do swej dyspozycji naszych najlepszych obecnie trenerów. Konsekwentna polityka PZPN zmierzająca do obsadzenia czołowych klubów przez naszych najlepszych trenerów i instruktorów osiąga wyniki. Należy przypuszczać, że kluby, które nie postarały się do obecnej chwili o właściwych trenerów, w najbliższym czasie uzupełnią bardzo dla nich poważną lukę i zapewnią swym reprezentacyjnym zawodnikom i młodzieży odpowiednią opiekę.

H. KOMOROWSKI



Nowi bokerscy mistrzowie Z. S. „Gwardia”

Foto-Service

Dziś w Bastad rozpoczynamy walkę ze Szwecją w półfinale Pucharu Davisa

DOKONCZENIE ZE STR.

W roku 1949 Szwedzi pierwszej rundy nie grali, w drugiej roznieśli Norwegię, nie oddając seta 5:0, w trzeciej natomiast niespodziewanie ulegli Jugosławii, wobec wyjątkowo wtedy słabej formy Bergelina, który przegrał w 4 setach z Paladą i wraz z Johanssonem oddał w 3 setach(!) debila. Nie już nie pomogło wówczas piękne zwycięstwo Johanssona nad Mittem 6:4, 0:6, 5:7, 6:3, 6:4.

W tym roku Szwecja przeprowadziła się w I rundzie z Holandią 4:1, z kolei bez trudu wyeliminowała w II rundzie Norwegię 5:0 i wreszcie w ćwierćfinale silne Filipiny. Filipińczyk zaś w I rundzie wyeliminował gładko Pakistan 5:0, którego drużyna jest mniej więcej na tym poziomie, lub chyba nawet silniejsza od znanej nam Irlandii.

W półfinale właśnie w Bastad Szwecja rozpoczyna 3 dniową walkę z Polską. **PARKER I PAIS POKONANI** Ale to jeszcze nie wszystko o naszych dzisiejszych przeciwnikach. Zeby dokładniej zobrazować ich tenisową „krzepę”, należy przypomnieć, że np. w r. 1947 w towarzyskim spotkaniu z Belgią Szwedzi wygrali 4:1, a ten jeden punkt oddał Johansson Washerowi (w 4 setach), że w sierpniu tego roku w Sztokholmie Szwecja uległa Pol. Afryce 2:3, a w barwach tej ostatniej grał „sam” Sturges, który wspólnie z Faninem musiał uznać wyższość w deblu pary Bergelin, Johansson, że w r. 1948, Bergelin w Wimbledonie w III rundzie pokonał Parkera! a w ćwierćfinale uległ zwycięzcy turnieju Falkenburgowi w 4 setach. Ze w tym samym turnieju wimbledońskim w deblu grając ze starszym się już graczem australijskim Harperem w ćwierćfinale pokonał parę Sturges, Mottram 6:3, 6:4, 6:4, by dopiero w półfinale ulec parze Brown, Mulloy, w 4 setach, że wreszcie w mikście wraz z Francuzką Landry dopiero w ćwierćfinale uległ parze Hart, Sedgman 6:3, 5:7, 3:6. To są przecież niezłe wyniki.

Wiemy też, że dwa lata temu, w tym samym Bastad na turnieju, Johansson pokonał Pailsa. Tak, przeciwników mamy najwyższej klasy europejskiej.

Johansson ma 30 lat, jest zwinny i szybki, choć nie wielkiego wzrostu, lecz wspaniałego temperamentu, Bergelin 28 lat — 188 cm. wzrostu, 80 kg wagi — olbrzym, poruszający się jednak na korcie, jak baletnica. I trzeci z tej doskonałej drużyny, młodzieńki Davidsson, którego już dziś szwedzcy fachowcy uważają za równego Johanssonowi, zagra w debłu z Bergelinem.

Cała ta trójka jest już też od soboty w Bastad, gdzie po powrocie z Wimbledonu (Bergelin z Davidssonem doszli do III rundy) trenowali regularnie przed spotkaniem z Polakami.

BERGELIN GROŹNIEJSZY OD JOHANSSONA

— No i jak to wypadło, co o tym można powiedzieć? — pyta mój inż. Olszowskiego, kiedy telefonistka zawiadomiła, że połączenie już jest, zgłasza się Bastad,

a przy telefonie wywołany przez nas kierownik polskiej drużyny tenisowej.

— Johansson przyjechał już w sobotę i tego dnia trenował 2 godziny. Bergelin i Davidsson przybyli w niedzielę i też z miejsca wzięli się do pracy. Ich tenis jest przede wszystkim nadzwyczaj szybki, czasem piekielnie szybki. Trzeba przyznać dużo szybszy od naszego. Piłka z reguły bita jest z całej siły. Podobał mi się z treningów najwięcej Bergelin. Ale nasi chłopcy bynajmniej nie są speszzeni. Zresztą powie wam o tym za chwilę Władek Skonecki, który jest tu przy aparacie.

— Czy chłopcy są w pełni formy? wydaje mi się, że tak. Dla tego właśnie przyjechalismy tu tak wcześnie. I dobrze się stało. Trudno się było przyzwyczaić do tutejszej kuchni, a także klimatu. Przez trzy dni chodziliśmy tu ciągle senni.

— Horoskopy? nie stawiam żadnych. Będziemy walczyć. Wygra ten, kto jest istotnie lepszy. Zainteresowanie meczem wzrasta z dnia na dzień. Skład debła ustalony będzie dopiero w piątek po wynikach czwartkowych. Co? no — tak możliwe, że Chytrowski z Henrykiem Skoneckim. Pozdrocie od nas wszystkich naszych sportowców. Chcecie Władka do telefonu?

SZWEDZI O POLAKACH I NA ODWRÓT

W słuchawce chwila ciszy. Przygotowujemy następne pytania, ale W. Skonecki i bez tego wie, co nas najwięcej interesuje.

— Johansson po pogawędce ze mną — słysząc w słuchawce głos p. Władysława — nie tak, że

chyba przegramy 0:5, choć słyszał od Irlandczyków w Wimbledonie, że zrobiliśmy ogromne postępy. Ale obcy kort, powiada, to handicap dla nas. Natomiast Bergelin w rozmowie z Józkiem Piątkiem wyrażał obawy, że ja mogę wygrać z Johanssonem, a on sam może mieć z mną dużo kłopotu. Wszystko to było powiedziane kiedyśmy się już dobrze podpatrzyli na treningach. A na treningach to, wie pan, wali się ostro i mniej patrzy na punkty.

Szwedzi rzeczywiście walą — ciągnie dalej p. Władysław — aż trybuny jęczą. Złazsacza Bergelin, który ma piekielną rozpiętość ramion i trudno go będzie miać przy siatce, do którego chodzi bardzo chętnie i umie przy niej grać koncertowo. Johansson wydaje mi się mniej regularny i trochę nerwus. Wielki talent to Davidsson. Szwedzi podobno chcą go dać do singla — ale chyba zagra Johansson, bo to świetny rutyniarz. Bergelin celuje w wolejbal, obaj mają smecz „bez pudła”, i obaj jednakowo mocne oba serwisy. Johansson — bardzo przycięty, jadowity backhand. Szybszy jest Johansson, ale wydaje mi się, że trudniejszy Bergelin, który znakomicie panuje nad całym kortem i wszędzie jest. Chciałbym, aby losowanie dało mi w czwartek pierwszą grę z Johanssonem.



Bergelin

— A wyniki — rzucamy pytanie. W słuchawce, jak na złość, zaczyna coś chrzotać. N-I-E S-E-Y-S-Z-E... woła z tamtej strony ledwie dosłyszalny głos. — Wynik! jaki wynik? — Cisza. I niespodziewany głos: — Mówi się? — Ależ tak, mówi się! — Panie Władysławie, jest pan przy telefonie? — Jestem, teraz słyszę. — No więc, jaki wynik pan typuje? — Chwila ciszy. — Mnie się zdaje, do zera nie będzie. Zresztą zobaczymy... Tak, wiemy — walka będzie ciężka. Pierwsze jej wyniki będziemy już znali dziś wieczorem. Stefan Gostomski

— A wyniki — rzucamy pytanie. W słuchawce, jak na złość, zaczyna coś chrzotać. N-I-E S-E-Y-S-Z-E... woła z tamtej strony ledwie dosłyszalny głos.

— Wynik! jaki wynik? — Cisza. I niespodziewany głos: — Mówi się? — Ależ tak, mówi się! — Panie Władysławie, jest pan przy telefonie? — Jestem, teraz słyszę. — No więc, jaki wynik pan typuje? — Chwila ciszy. — Mnie się zdaje, do zera nie będzie. Zresztą zobaczymy... Tak, wiemy — walka będzie ciężka. Pierwsze jej wyniki będziemy już znali dziś wieczorem. Stefan Gostomski

Sytuacja na III froncie piłkarskim wyjaśnia się

Druga kolejka rozgrywek o awans do drugiej ligi piłkarskiej pozwoliła już na pełniejsze zorientowanie się w sytuacji i określenie szans poszczególnych drużyn.

Najbardziej zacięta walka zapowiada się w grupie pierwszej gdzie sily są bardzo wyrównane. Wiele do powiedzenia będzie miał zespół Górnik z Wałbrzyska, który potrafił w Supersku z bardzo groźną Gwardią uzyskać wynik remisowy. Gwardia z Bydgoszczy pokazała w pierwszym swym meczu groźny pazur i pokonała faworyzowany na leadera zespół Kolejarza z Gdańska.

W grupie drugiej wiadomo już że walkę o pierwsze miejsce stoczą Kolej z Łodzi i Gwardia z Warszawy. Pierwszy mecz tych drużyn rozegrany zostanie już w nadchodzącą niedzielę.

W grupie trzeciej zespół radomski Stali po niktnej porażce w Knurowie pokazał że nie może być lekceważony. Z Częstochowy wyrzucił on dwa cenne punkty i w dalszej walce posiada równe szanse z zespołami śląskimi: Górnikiem z Knurowa i Górnikiem z Zabrze. Ten ostatni zadebiutował w ub. niedzielę bardzo udanie toteż z zainteresowaniem oczekiwany jest jego pojedynek z radomską Stalą w nadchodzącą niedzielę.

W grupie czwartej sytuacja przedstawia się podobnie jak w trzeciej. Aż 3 zespoły posiadają równe szanse na pierwsze miejsce, przy czym reprezentant Zagłębia — Stal z Dąbrowy Górniczej wydaje się na razie najgroźniejszy.

Mistrzostwa w Bazylei rozpoczynają się w piątek

BAZYLEA (tel.) W piątek rozpoczynają się w Bazylei gimnastyczne mistrzostwa Europy, w których udział biorą także reprezentantki Polski. Na dwa dni przed rozpoczęciem mistrzostw przeprowadziliśmy rozmowę telefoniczną z kierownikiem ekspedycji polskiej Grochow. skim.

— Prasa szwajcarska i fachowcy wydają nam niezwykle przychylną ocenę. Ogólnie uważa się nasz zespół kobiecy za generalnego faworyta na zwycięzcę mistrzostw — mówi nam kierownik ekspedycji polskiej. Ocena ta jest wynikiem obserwacji treningu naszych zawodniczek.

Nie chcemy się upajać tak przychylnymi dla nas ocenami, ale i nie będziemy zbyt skromni. Sądzę, że mamy rzeczywiście wielkie szanse na zajęcie czołowego miejsca w ogólnej klasyfikacji. Nie wdziliśmy jedynie ćwiczących Francuzek.

Pozostałym zespołom biorącym udział w mistrzostwach w niczym nie ustępujemy.

W ćwiczeniach zawodniczek nasze wykazują więcej polotu i miękkości ruchów niż ich rywalki.

Wszystkie ekipy w liczbie 7 są już na miejscu, a więc zespoły: Austrii, Belgii, Francji, Jugosławii, Włoch, Szwecji no i Polski.

Jaki jest program mistrzostw?

W piątek rozpoczynają się mistrzostwa ćwiczeniami obowiązkowymi. W sobotę odbędą się ćwiczenia dowolne, a w niedzielę ćwiczenia zbiorowe z maczugami w których występuje cały zespół. Ćwiczenia zespołowe sędziów będzie 7 sędziów przy czym każdy sędzia oceniać będzie jedną zawodniczkę. Ocena wszystkich sędziów stanowić będzie ogólną ocenę zespołu. Po klasyfikacji indywidualnej weźtą będzie przeciętna ogólnego wyniku.

— Czy obrady kongresu już się rozpoczęły?

Kongres rozpoczyna swe obrady w niedzielę. W czwartek natomiast zbiera się komisja techniczna mistrzostw, która ustali stronę techniczną zawodów, a następnie omówi i przegłosuje wnioski, które zostaną następnie przedłożone Komitetowi Olimpijskiemu do zaakceptowania.

— A jak czują się nasze reprezentantki?

— Bardzo dobrze. Wszystkie trenują bardzo pilnie i są dobrej myśli. A to jest przecie najważniejsze.

— A więc życzymy powodzenia i do usłyszenia w sobotę

Liga tenisowa

WROCLAW. Przerwany z powodu ciemności mecz tenisowy o mistrzostwo ligi zakończył się ostatecznie zwycięstwem Stali Gliwice nad AZS Wrocław 11:4. Niespodzianką meczu była porażka Kołcza Stal z Derubskim AZS.

O Puchar Davisa

NOWY JORK. W strefie amerykańskiej rozgrywek o puchar Davisa Meksyk pokonał Kubę 5:0 i spotka się w finale ze zwycięzcą meczu Australia — Kanada.

Klasyfikacja tenisistów za I półrocze 1950 r.

I półrocze tenisowe mamy za sobą. Wykazało ono, że tenis znajduje się dzięki, niebawym przydziałom sprzętu i intensywniej opiece Państwa na drodze do rozkwitu i dlatego też wypada zanotować rekordowe liczby uczestników ogólnopolskiego turnieju w Bielsku: 64 seniorów, 50 juniorów 27 kobiet, i 17 juniorek, tj. razem 158 rakiet i to wcale niezłej klasy.

Na podstawie meczów ligowych i A klasy, trzech turniejów ogólnopolskich w Poznaniu, Gdyni i Bielsku możemy ustalić kolejność naszej ekstraklasy w połowie sezonu 1950 r. w sposób następujący:

MĘŻCZYZNI

1) Skonecki (CWKS) 2) Piątek J. (Stal Poznań), 3) Chytrowski (Stal Katowice), 4) Olejnik (CWKS), 5) Tłoczyński Ks. (Ogniwo Szczecin) 6 — 7) Buchalik (Ogniwo i Belsko), Niestroj (Górnik Katowice), 8) Bratek (Stal Katowice), 9) Skonecki H. (Stal Katowice), 10) Kurman (Ogniwo Bielsko), 11-13) Kotecz Tad. (Stal Gliwice), Ko walczewski (AZS Wrocław), Tomaszewski (Związkowiec Poznań), 14) Borowczak (Wiślni. Widzew) 15) Romanuk (Spójnia Warszawa) 16-17) Jelonok (Spójnia Warszawa) Wojciechowski (Stal Gliwice)

Niesklasyfikowani wobec braku wyników: Hebda CWKS, Beldowski CWKS.

KOBIETY:

1) Jędrzejowska Stal Katowice, 2) Popławska Stal Gliwice, 3) Rudowska CWKS, 4) Jaśkowiak Związkowiec — Poznań, 5) Lamperska AZS Poznań, 6) Tłoczyńska, Ogn. Szczecin 7) Piątkowa Stal Katowice, 8) Stepkowska Ogniwo Sopot, 9) Miklicka Ogniwo Sopot, 10) Rieckówna Stal Gliwice.

Niesklasyfikowane z braku wyników Z Jędrzejowska — Ostaszewska CWKS, Krawczyńska Ogniwo Tarnów, Okrzesik — Maciuszek Ogniwo Bielsko.

Sytuacja w lidze (w strefach) jest już całkownie wyjaśniona, znamy już bowiem wszystkich mistrzów: Ogniwo Kraków, Stal Katowice, Związkowiec Poznań i Ogniwo Szczecin, oraz zdegradowanych do A klasy: Wiślniarza Krosno i Gwardię Bydgoszcz. Smutnego losu nie uniknie również AZS Wrocław nie mający

cy żadnych szans w ostatnim meczu z Gliwicami.

LISTA KOLEJNOŚCI JUNIORÓW:

1) Lelis (Stal Katowice), 2) — 6) Christ (Ogniwo Kraków), Kanikowski (Stal Poznań), Kramer (Związkowiec Poznań), Piotrowski (Stal Gliwice), Sebrala (Stal Gliwice), 7) Tomaszewski (Ogniwo Szczecin), 8 — 9) Radziwonka (CWKS) Werekta (Górnik Zabrze).

DZIEWCZĘTA:

1) Kubalanka (Ogniwo Kraków), 2) Rieckówna (Stal Gliwice), 3) Wilbikówna (Ogniwo Sopot) 4) Mieszkowska (CWKS), 5) Lelisówna (Stal Gliwice).

WSPANIAŁY PROGRAM SEZONU LETNIEGO

Po raz pierwszy w historii naszego białego sportu daje się odczuć brak terminów. Czekają nas w najbliższym mistrzami stref, spotkanie Śląsk — czasie rozgrywek ligowe pomiędzy Kraków w Krakowie w dniach 15 i 16 lipca, turniej w Krynicy — 21 — 23 lipca, turniej międzynarodowy o mistrzostwo Polski w Sopocie 23 — mistrzostwo Polski w Sopocie — 23 — 30 lipca. A w sierpniu: narodowe mistrzostwo Polski we Wrocławiu (na które wybiera się około 200 seniorów i juniorów), ogólnopolskie turnieje w Zabrze, Szczecinie i Radomiu. PZT organizuje od 10 do 16 lipca kurs unifikacyjny instruktorów, a w sierpniu obóz dla 50 (!) juniorów w Sopocie, w I ośrodku szkoleniowym. To są tylko najpoważniejsze imprezy, gdyż lokalnych zawodów i rozgrywek niesposób nawet wyliczyć.

(W. H.)

PZLA zatwierdził program minutowy mistrzostw Polski w Krakowie

KRAKÓW. (tel.) Jak już donosiśmy tegoż roczne indywidualne mistrzostwa Polski kobiet i mężczyzn w lekkiej atletyce odbędą się w dniach 13, 14 i 15 sierpnia na miejskim stadionie sportowym w Krakowie. Opracowany przez Krakowski OZLA program minutowy mistrzostw został już przez PZLA zatwierdzony.

W pierwszym dniu mistrzostwa rozpoczyna się o godz. 10-tej. Po części oficjalnej (deflacja, powitanie, wciągnięcie flagi) o godz. 10:30 rozpoczyna się pierwsze konkurencje: 400 m. plotki (przedb.), skok wzwyż mężczyzn (eliminacje), kula kobiet (eliminacje), g. 10:50: 100 m. mecz. (przedbiegi), g. 11:20: 60 m. kobiet (przedb.), skok wzwyż kobiet (elim.), kula mężczyzn (elim.), g. 11:50: 400 m. plotki (międzybiegi), g. 12:05: 100 m. mecz. (międzybiegi), g. 12:20: 60 m. kobiet (międzybiegi), dysk. k. b. (elim.), g. 12:35: 800 m. mężczyzn (przedbiegi), skok w dal mężczyzn (elim.), g. 12:50: 200 m. kobiet (przedb.), g. 13:10: 5000 m. (finał), dysk. mecz. (elim.), g. 13:20: skok w dal kobiet (elim.), g. 13:35: 4 x 100 m. mecz. (przedb.), g. 13:55: 4x100 m. kobiet (przedb.).

II dzień, poniedziałek, godz. 16: final 100 m. mecz. (przedb.), final skoku wzwyż mężczyzn i final kuli kobiet, godz. 16:19

W mistrzostwach pięciarskich Gwardii startowało około 100 pięciarzy. Podczas czterodniowej batalii widzieliśmy pięciarzy ambitnych, bojowych, dobrze wyszkolonych technicznie.

Wielu z bokserów walczących w Wrocławiu należy do czołowej krajowej, wielu nosi zaszczytne tytuły mistrzów Polski, wielu reprezentowało barwy narodowe w spotkaniach międzypaństwowych. Z szeregów Gwardii wywodzi się zdobywca medalu olimpijskiego Antkiewicz i mistrz Europy w wadze muszej Kasperczak.

W klubach Gwardii sport bokserski ma wielkie możliwości rozwojowe, jest otaczany troskliwą opieką. Szeregi pięciarzy

gwardistów wzrastają w szybkim tempie. W kartotekach PZB Gwardia zarejestrowała 58 sekcji, które biorą udział w rozgrywkach wszystkich klas. Około 2000 pięciarzy ćwiczy pod kierownictwem doświadczonych trenerów i instruktorów.

Efekty tej pracy i opieki są widoczne. W mistrzostwach Polski w Gdańsku startowało 38 gwardistów. Tytuły mistrzów Polski wywodził czterej pięciarze w czerwono — niebieskich dresach: Antkiewicz, Krawczyk, Koleczyński i Szymura. Tytuły wicemistrzów Polski zdobyli Kasperczak, Panke i Iwański. Turniej zakończył się wielkim sukcesem Gwardii.

W drużynowych mistrzostwach kluby tego pionu odegrały dominującą rolę zdobywając tytuły drugiego mistrza Polski przez Gwardię warszawską i tytuł wicemistrza Polski, który przypadł w udziale Gwardii Gdańsk.

O pracy i źródłach sukcesów pięciarzy Gwardii opowiada nam generałny trener pionu Tomasz Konarzewski.

— Rozwój pięciarstwa w Gwardii zawdzięczamy nadzwyczaj przychylnemu stosunkowi władz naczelnego pionu do tej dziedziny sportu.

Kierownictwo Gwardii nie żałuje pieniędzy na sprzęt i instruktorów.

Posiadamy własną wytwórnię rękawic bokserskich, oraz sprzęt pomocniczy. Kluby nasze są opatrzone są w sprzęt bardzo dobrego gatunku. Opiekę nad pięciarzami sprawują trenerzy, instruktorzy i przodownicy, jak np. Karpiński, Wróblewski, Karnat, Arski, Wolniakowski i Romaniszyn.

W klubach pracuje 24 instruktorów i 124 przodowników boks. Instruktorów i przodowników przeszkoliliśmy we własnym zakresie.

W poniedziałek — informuje nas Tomasz Konarzewski rozpoczął się nowy kurs instruktorski

WYSTĘPY CCA W CSR

PRAGA (tel.) Piłkarski mistrz Rumunii rundy wiosennej, zespół CCA z Bukaresztu rozegrał we wtorek w Czechosłowacji swój drugi mecz w Brnie z reprezentacją miasta Mecz wygrali gospodarze 4:3 (2:1). Na zawodach obecnych było 7.000 widzów.

Przebywająca również w Czechosłowacji reprezentacja piłkarska ro botniczych związków zawodowych Finlandii (TUL) rozegrała z kolei trzecie spotkanie, tym razem w Karlovych Varach z reprezentacją tamtejszego okręgu. Mecz wygrali Czechosłowacy 6:1 (3:0).



Johansson

temperamentu, Bergelin 28 lat — 188 cm. wzrostu, 80 kg wagi — olbrzym, poruszający się jednak na korcie, jak baletnica. I trzeci z tej doskonałej drużyny, młodzieńki Davidsson, którego już dziś szwedzcy fachowcy uważają za równego Johanssonowi, zagra w debłu z Bergelinem.

Cała ta trójka jest już też od soboty w Bastad, gdzie po powrocie z Wimbledonu (Bergelin z Davidssonem doszli do III rundy) trenowali regularnie przed spotkaniem z Polakami.

Polska — Węgry w lekkoatletyce

DOKONCZENIE ZE STR.

nego, dzisiejszego rekordzisty świata Nemetha.

W szeregach reprezentacji Węgier, która w sobotę i w niedzielę walczyć będzie z naszymi reprezentacjami, mają nasi przeciwnicy dwóch mistrzów olimpijskich z roku 1948, mistrza w rzucie młotem Nemetha i mistrza w skoku w dal Gyarmati. Nemeth jest dobrze u nas znany z kilkakrotnych startów i rekordu światowego, jaki w roku ub. ustanowił w Katowicach. Również Gyarmati startował w Katowicach, demonstrując swój talent nie tylko w skoku w dal, ale i w biegu przez płotki. W tym roku Gyarmati poprobo-

wała sił również i w biegach płaskich, bijąc rekordy swego kraju na 60 m, 100 i 200 m. Dla lekkiej atletyki kobiecej na Węgrzech jest to po prostu kobieta-team, tak jak kiedyś w Polsce Walasiewiczówna, jak dziś w Związku Radzieckim — Czudinina, czy w Holandii — Blankers Koen.

Nemeth i Gyarmati to kontynuatorzy światowego poziomu lekkiej atletyki węgierskiej. Nie są oni jednak w tej chwili jedynymi filarami swej reprezentacji. Mają Węgry w swych szeregach wielu doskonałych zawodników, z których kilku odnotowanych jest w tabelach najlepszych wyników europejskich w tym sezonie.

Mecz z Węgrami jest dla naszej lekkiej atletyki jednym z najważniejszych wydarzeń od czasów zakończenia wojny. Na pewno nasi reprezentanci wyniosą z niego nie jedną korzyść i uzyskają niejeden dobry wynik.

(Es)

Nowy egzamin międzypaństwowy lekkoatletów

Z Czechosłowacją przegraliśmy różnicą 31 punktów. Węgry przegrali z naszym zwycięzcą trzynastoma punktami. Wynikałoby z tego, że z Węgrami przegramy różnicą kilkunastu punktów.

Odrzućmy jednak arytmetyczny sposób obliczania szans obydwu zespołów i nie nastawiajmy się z góry na porażkę, której w zasadzie możemy uniknąć. Ambicja i wola zwycięstwa, naszych zawodników ożywionych duchem walki może się okazać silniejsza niż suche cyfry, niż papierowe porównania. Już w meczu z Czechosłowacją byliśmy świadkami burzenia „żelaznych horoskopów”.

Tradycja spotkań lekkoatletycznych z Węgrami jest bardzo długą i bogatą. Po wojnie zmierzmy się po raz pierwszy w oficjalnym meczu. Dotychczasowe kontakty ograniczały się do występów węgierskich drużyn klubów u nas, do wizyt składanych przez Polaków Węgram, oraz do spotkań w ramach imprez o charakterze międzynarodowym.

Żywo w pamięci tkwi nam je-

szcze ostatni występ Węgrów w Katowicach kiedy to wspaniały miotacz węgierski Imre Nemeth ustanowił nowy rekord świata w rzucie młotem. Pamiętamy szybko, że z Węgrami przegramy różnicą kilkunastu punktów.

Teraz przyszła kolej na oficjalny mecz Polska — Węgry.

Egzamin nie będzie wcale łatwiejszy, niż w meczu z Czechosłowacją. Tylko, że tym razem nasza czołówka bogatsza w doświadczenia zdobyte w spotkaniu z Czechosłowacją potrafi je na pewno dobrze zdyskontować. Nerwy, które zawodziły dwa tygodnie temu na stadionie CWKS będą w sobotę i niedzielę odporniejsze.

Przeciwnik zalicza się do ekstraklasy europejskiej. Każdy nasz sukces w tym meczu będzie świadczył o dalszym rozwoju pol-

skiej lekkoatletyki i o podnoszeniu się klasy czołówek.

Omałwiając krytycznie szanse naszych reprezentantów w meczu z niedzielnym przeciwnikiem z pewnością od konkurencji, w której walka będzie najtrudniejsza, a każdy sukces bardzo wartościowy.

Łatwo się domyśleć, że mowa o rzutach.

Sytuacja dla naszych miotaczy nie przedstawia się pomyślnie. Nemeth, Klics, Varzegi—to trójka



Dyskobol Klics, akademicki mistrz świata.

Fot. O. Link

przedstawiająca bardzo wysoką klasę, znacznie wyższą niż naszych czołowych wyczynowców.

Jedynie w kuli Łomowski powinien uczynić wyrwę w złotej serii Węgrów. Nemethvari i Levay rzucają w granicach czterech, a więc i Krzyżanowski powinien ich obydwu zostawić w pokonanym polu.

W oszczepie Varzegi jest teoretycznie nie do pokonania, ale Csanyi (58,35) może zostać zdystansowany przez obydwu Polaków.

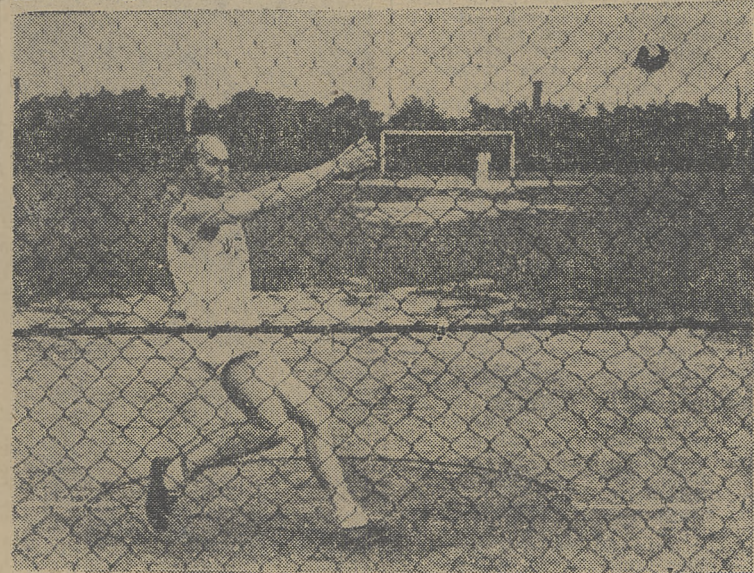


STACHOWICZ

Rys. Alaszewski

W dysku najlepszy Węgier Klics rzuca regularnie lepiej od rekordu Polski. Horvath jest mniej pewnym punktem, ale i tego stać na rzuty w granicach 45—46 metrów. W wypadku dobrej formy Łomowskiego możemy jednak liczyć na drugie miejsce.

Doskonała dwójka miotaczy węgierskich Nemeth i Petike (52,43) nie będzie chyba zagrożona przez żadnego z naszych miotaczy i Węgrzy odniosą w tej



Rekordzista świata w rzucie młotem Nemeth w trakcie rzutu, którym ustanowił w Katowicach nowy rekord świata, pobity jednakże już przez siebie w rb.

Fot. O. Link

konkurencji podwójne zwycięstwo.

Stratę punktów w rzutach powinni poważnie nadrobić nasi skoczkowie. W skoku w dal Foeldessy uzyskał wprawdzie w bieżącym roku wynik lepszy od Adamczyka (7,31), ale nasz skoczek w ogniu walki jest zawsze zdolny do rekordowego wyczynu. Dlatego też skłonił jeśmymy przyznać większe szanse Polakowi, biorąc pod uwagę, że Foeldessy wykazuje bardzo nierówną formę. Ambitny Kiszka może się pokusić o zajęcie drugiego miejsca.

Puskas (681) będzie mniej groźny dla naszej dwójki.

Hoffman to pewny punkt w trójskoku. Jeśli Kowala nie przytłoczy premierowa trema to i w tej konkurencji możemy liczyć na podwójny sukces. Puskas (13,75) i Bolyhi (13,23) skaczą słabiej od obydwu Polaków.

Po tych dwóch prawdopodobnych sukcesach trzeba znów przyznać wyższość Węgram w skoku o tyczce. Stary znajomy doktor Homonay skacze na zawołanie 3,90 a Zsitvay (3,80) jest również lepszy od Morochczyka.

W skoku wzwyż Lehoczky (1,90) trzeba uważać za generalnego faworyta na zwycięzce, Feldeossy (1,75) będzie walczyć o dru-

gie miejsce z Brzozowskim i debiutantem Cecułą. Węgrzy są nie regularni, zresztą tak samo jak i nasi skoczkowie i tu może dojść do największych niespodzianek.

Po rzutach i skokach powinna się utrzymać mniej więcej równo waga sił.

W biegach na 5000 m obaj Wędrzy Szegedi (15,24,8) i Penzes (15,42,8) należą do najsłabszych za wodników reprezentacji. Dobrze usposobiony Kielas powinien zająć pierwsze miejsce.

3000 metrów z przeszkodami to kwestia zupełnie otwarta. Węgrzy na poważniejszych zawodach nie biegali tego dystansu.

W biegach średnich możemy ewentualnie spodziewać się walki na 800 metrów gdyby Statkiewicz znajdował się w szczytowej for-

mie. Robiący stałe postępy Potrzebowski może w biegu na 1500 m z Garayem ustanowić nowy rekord życiowy.

W biegach przez płotki mamy znów wyjątkowe szanse na zebra nie pokaźnej ilości punktów. Palfi (15,3) ma na 110 m szanse

10 najlepszych wyników uzyskanych przez lekkoatletów polskich:		
1) Łomowski kula	15,81	1013
2) Stawczyk 100 m	10,6	966
3) Kiszka 100 m	10,7	934
4) Buhl 100 m	10,7	934
5) Masłowski młot	51,19	926
6) Mach 400 m	49,3	916
7) Stawczyk 200 m	21,9	897
8) Łomowski dysk	45,92	896
9) Krzyżanowski kula	14,66	885
10) Gierutto kula	14,62	881

mie. Robiący stałe postępy Potrzebowski może w biegu na 1500 m z Garayem ustanowić nowy rekord życiowy.

W biegach przez płotki mamy znów wyjątkowe szanse na zebra nie pokaźnej ilości punktów. Palfi (15,3) ma na 110 m szanse



Doskonały średniodystansowiec węgierski Garay.

Fot. O. Link

na zajęcie pierwszego miejsca, ale drugi Batai (16,8) jest znacznie słabszy od Ogłoblina i Adamczyka. Na 400 m przez płotki Berdi (56,2), Lambos (56,6) i Puzio stoczą zaciętą walkę, z której powinien narodzić się niezły wynik.

I tak zbliżyliśmy się do konkurencji, których przebieg wywoła na stadionie WP na pewno największe napięcie i przysporzy wiele emocji. Sprinty mogą zadecydować o wyniku meczu.

Na setkę Csanyi (10,7) i Szebenyi (10,9) są w stanie uzyskać znacznie lepsze rezultaty. Bardzo równy Kiszka i Stawczyk powinni jednak jeśli nie odnieść podwójnego zwycięstwa, to przynajmniej przegrodzić swych przeciwników.

Na 200 m Csanyi (21,9) i Szebenyi (22,3) będą bardzo groźnymi rywalami Stawczyka, ale drugi Polak też będzie miał wiele do powiedzenia w tym pojedynku.

Na 400 metrów Banhalmi i Solymosi biegali w ubiegłym sezonie po 48,3. W meczu z Czechosłowacją nie byli w szczytowej formie: w meczu jednak z Polską mają wielkie szanse na odnie sienie efektownego podwójnego sukcesu.

Pozostała jeszcze sztafeta.

Na 4x100 m Węgrzy mają bodaj najlepszą na kontynencie drużynę. W walce z tak dobrym przeciwnikiem sztafeta polska powinna wymagać z tabeli rekordów wynik uzyskany przed dwunastu laty w Oslo 41,9. Bieg rozstawny powinien być więc prawdziwą okrasą dwudniowej batalii.

W sztafecie 4x400 Węgrzy ma-



KONIKÓWKA

Rys. Alaszewski

48 MIĘDZYPANSTWOWYCH SPOTKAŃ POLSKICH LEKKOATLETÓW

	spotkań	zwyc.	porażek
CSR	10	6	4
Estonia	6	5	1
Lotwa	6	5	1
Węgry	6	—	6
Belgia	4	4	—
Jugosławia	3	2	1
Rumunia	3	2	1
Włochy	3	—	3
Niemcy	2	—	2
Austria	1	—	1
Francja	1	1	1
Grecja	1	1	—
Litwa	1	1	—
Norwegia	1	1	—

19 SPOTKAŃ MIĘDZYPANSTWOWYCH NASZYCH LEKKOATLETÓW

	spotkań	zwyc.	porażek
CSR	8	5	3
Austria	3	1	2
Niemcy	2	—	2
Japonia	2	2	—
Włochy	2	1	1
Litwa	1	1	—

ja także większe szanse na zwycięstwo, ale czwórka polska powinna zrobić czas poniżej 3,20 min.

Trudno w tej chwili twierdzić, iż mamy pełne szanse na zwycięstwo. Węgrzy w ogólnym przekroju są od nas lepsi, ale wiemy co znaczy wola walki. Może ona dopomóc naszym zawodnikom do uzyskania rezultatów będących prawdziwą rewelacją tegorocznego sezonu.

Do meczu z Węgrami przystępujemy z optymizmem, jeśli nawet nie będzie zwycięstwa to na pewno będą dobre wyniki.

Wacław Gąssowski

Czy Gyarmati może przegrać skok w dal?

Gyarmati zdobyła w Bratysławie dla swoich barw 15 punktów nie licząc udziału w sztafecie 4x100 m. Gdyby to było konieczne, mogłaby uzyskać jeszcze 5 punktów na 200 m i ewentualnie 5 punktów w skoku wzwyż. Gyarmati ograniczyła się jednak „tylko” do czterech konkurencji i miejmy nadzieję, że tak samo uczyni i w Warszawie.

Pięć, miejmy nadzieję, bo warto. Wyśmiał ją mogli podziwiać na 100 m, w biegu przez płotki i w skoku w dal.

Mistrzyni olimpijska w tej ostatniej konkurencji, startowała w roku ubiegłym w Katowicach. Spotkała tam w Gburkównie groźną przeciwniczkę. Wygrała wynikiem 54,4. Ten sam wynik miała również Gburkówna ale drugi skok Gyarmati był lepszy. W niedzielnym meczu Polska — Węgry Gburkówna i Gyarmati, znówu spotkały się ze sobą. Do walki powinna przystąpić się również Gemboisówna. Skok w dal kobiet będzie zapewne na bardzo wysokim poziomie. Zarosł się na zaciętą walkę, gdyż i druga Węgerka Lohasz jest doskonałą.

Największe szanse na zwycięstwo mają nasze zawodniczki w pchnięciu kulą i w skoku wzwyż. Boro-wiec na pewno będzie skakała lepiej. Trudno wymagać od Ronczewskiej, by co dwa tygodnie była rekordzistką, zwłaszcza że obecny jej wynik jest równy rekordowi Polski Krajewskiej (150,3). Chyba, że znówu trafi na „swoją dziewczynę”.

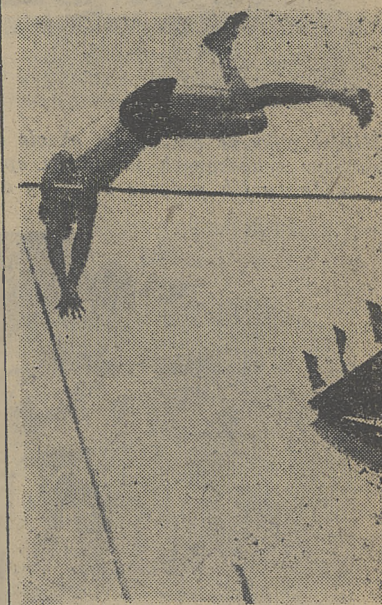
Bardzo interesująca będzie sztafeta 4 x 100 tym bardziej, że w ostatnich dniach sygnalizowano poprawę formy Kuźmickiej i Minickiej.

Ta ostatnia interesuje nas szczególnie ze względu na 200 m. Oby powróciła do formy z ubiegłego roku, gdy na mistrzostwach akademickich świata w Budapeszcie budziła zachwyt zaciętością i pięknymi wynikami.

Zajęcie pierwszego miejsca w rzucie oszczepem przez Węgierkę jest sprawą przesadzaną, ale na sukces w dysku możemy mieć pewne zdziwienie.

Łącznie nie powinniśmy przegrać gorzej niż Czechosłowaczki, a raczej mniej.

W. Gąssowski



Homonay (Węgry) osiągnął 4,10 m w skoku o tyczce

Foto: O. Link

Składy Węgier i Polski

Poniżej zamieszczamy zestawienia reprezentacji na mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry, który odbędzie się w Warszawie 15 i 16 bm. na stadionie Wojska Polskiego.

Przy nazwiskach reprezentantów podajemy, nie najlepsze wyniki uzyskane przez nich w bieżącym sezonie, lecz wyniki, jakie uzyskali nasi zawodnicy i węgierscy w spotkaniach z Czechosłowakami.

O ile zawodnik nie brał udziału w spotkaniu Polska — CSR podajemy jego najlepszy wynik z bieżącego sezonu (w nawiasach).

Przypominamy, że punktacja jest 5, 3, 2, 1, w sztafetach 5:2.

Mężczyźni

WĘGRY	POLSKA
100 m	Kiszka 10,7
Csanyi 10,9	Stawczyk 10,9
Szebeni 11,0	
200 m	Stawczyk 22,3
Csanyi 21,9	Buhl ? (22,3)
Szebeni 22,3	
400 m	Mach 50,3
Banhalmi 49,8	Lipiec ? (51,4)
Solymosi 50,8	Lipski 50,8
800 m	Werbliński 1,57,0
Beres 1,55,2	Bartecki 2,00,3
Apro 1,58,9	Statkiewicz ?
1500 m	Potrzebowski 4,04,2
Garay 3,57,3	Lewicki 4,17,8
Apro 3,57,8	
5000 m	Kielas 15,25,8
Szegedi 15,24,8	Mańkowskiej 15,47,0
Penzes 15,42,8	
110 m przez płotki	Ogłoblin 15,8
Palfi 15,3	Adamczyk ?
Batai 16,8	
400 m przez płotki	Puzio 56
Berdi 56,2	Gralka 57,0
Lombos 56,6	
4x100 m	42,3
41,7	
4x400	?
3,17,6	
Dysk	Łomowski 44,10
Klics 48,20	Adamczyk ? (43,27)
Horvath 44,81	
Oszczep	Gburczyk 54,30
Varszegi 64,13	Sumiński 57,30
Csanyi 58,35	
Młot	Masłowski 47,75
Nemeth 57,30	Zieleniewski 44,42
Petike 52,43	
Kula	Łomowski 15,81
Nemethvari 13,93	Krzyżanowski 14,86
Levay 13,64	
W dal	Adamczyk 702
Foeldessy 691	Kiszka 674
Puskas 681	
Wzwyż	Brzozowski 174
Lehoczky 190	Cecuła ? (182)
Foeldessy 175	
Tyczka	Morochczyk 373
Hommonay 390	Krzesiński 353
Zsitvay 380	
Trójskok	Hoffman M. 14,20
Bolyhi 13,23	Kowal ?
Bdyki 13,23	

Kobiety

100 m	Moderówna 13,0
Gyarmati 12,4	Kuźmicka 13,0
Egri 12,6	
200 m	Cieślak - Minnicka 27,4
Egri 26,8	Stomczewska ? (27,2)
Erdedi 27,2	
80 m przez płotki	Gościńskiówna 12,8
Gyarmati 11,9	Mitan 13,0
Kozsvari 12,7	
Sztafeta 4x100 m	51,0
48,1	
Wzwyż	Ronczewska 150,5
Csaky 145	Borowiec 143
Penzes 140	
W dal	Gburkówna 552
Gyarmati 556	Gembolisówna 530
Lohasz 532	
Dysk	Konikówna 38,96
Jozsa 40,17	Dobrzańska 38,55
Hedesi 35,67	
Oszczep	Stachowiczówna 35,26
Umbrai 39,82	Ciach ? (33,09)
Vucics 34,22	
Kula	Bregulanka 12,24
Fisher 11,56	Flakowicz 11,71
Finke 11,40	

Sprawni do Pracy i Obrony - hasłem każdego obywatela!

Kadry - Kadry - Kadry - Kadry - Kadry

Dlaczego wprowadzamy klasyfikację sportową?

W ustroju kapitalistycznym, re formy społeczne mogą co najwyżej przyczynić się do czasowego złagodzenia wzmagającej się nędzy, a tym samym nie zapobiega ją one pogarszaniu się stosunków zdrowotnych. Również sport, jak i wszelkie urządzenia socjalno-sanitarne, służą wyłącznie interesom kapitalistycznym, interesom klasy, która każdy krok naprzód w dziedzinie higieny i zdrowia wymienia za powrotem na zyski materialne.

Całkowicie odmienne są drogi rozwojowe ruchu sportowego w państwach, które likwidując wyzysk człowieka przez człowieka stwarzają warunki do wszechstronnego rozwoju obywateli, do właściwego rozwoju ruchu sportowego. Potęgą i żywotnością, przodującego w świecie sportu radzieckiego, jest niezbitym dowodem przewagi sportu socjalistycznego nad sportem kontrolowanym przez kapitalizm.

W naszym ustroju demokracji ludowej wychowanie fizyczne jest częścią ogólnego wychowania i jest ściśle związane z życiem społeczno-politycznym kraju. W takim ujęciu sport spełnia rolę środka podnoszącego stan zdrowia, poziom sprawności fizycznej i tym samym przygotowuje do pracy i obrony.

Realizując zadania kultury fizycznej i sportu, opracowano plan który obejmuje po raz pierwszy wszystkie elementy wpływające na rozwój kultury fizycznej, dając możliwości analizowania i porównania, sprawiedliwego podziału środków materialnych, kadr, inwestycji, w zależności od zadań i wielkości resortów czy organizacji realizujących te zadania.

Sport wyczynowy stoi w miejscu

Oceniając dotychczasowe osiągnięcia sportowe naszych zawodników na odcinku sportu wyczynowego, stwierdziliśmy, że mimo posiadania wszelkich warunków jak najbardziej dogodnych do dalszego rozwoju zarówno sportu masowego jak i polepszenia wyników w skali euro

pejskiej, prócz nielicznych i to sporadycznych osiągnięć — sport wyczynowy stoi w miejscu.

Tak jak w dziedzinie upowszechnienia i umasowienia kultury fizycznej wprowadzona odznaka sprawności fizycznej „Sprawni do Pracy i Obrony”, jest ważnym czynnikiem i sprawdzianem rozwoju kultury fizycznej mas, tak na bazie masowego wychowania fizycznego, muszą być stworzone warunki sprzyjające osiągnięciu jak najlepszych wyników wyczynów sportowych zawodników i zespołów.

Dlaczego klasyfikację?

Analiza dotychczasowych osiągnięć sportowców wykazała niewspółmierne wyniki w stosunku do warunków stworzonych przez opiekę państwa. Ten moment zdecydowanie podkreśla uchwała Biura Politycznego KC PZPR wskazująca na konieczność

wprowadzenia klasyfikacji sportowej, oraz jednolitego systemu rozgrywek w poszczególnych gałęziach sportu, umożliwiających wykonanie i wychowanie nowych, młodych kadr sportowców, których osiągnięcia przyspieszą rozwój sportu wyczynowego.

Klasyfikacja sportowa oparta na stopniowym awansowaniu sportowców do klasy niższej do wyższej w miarę wzrostu wyników sportowych, ma na celu pobudzenie sportowców do systematycznych treningów dla podniesienia poziomu umiejętności sportowych, do podnoszenia jakości pracy szkoleniowo-sportowej, oraz kontrolę pracy kadr instruktorskich i trenerskich.

Pięć klas

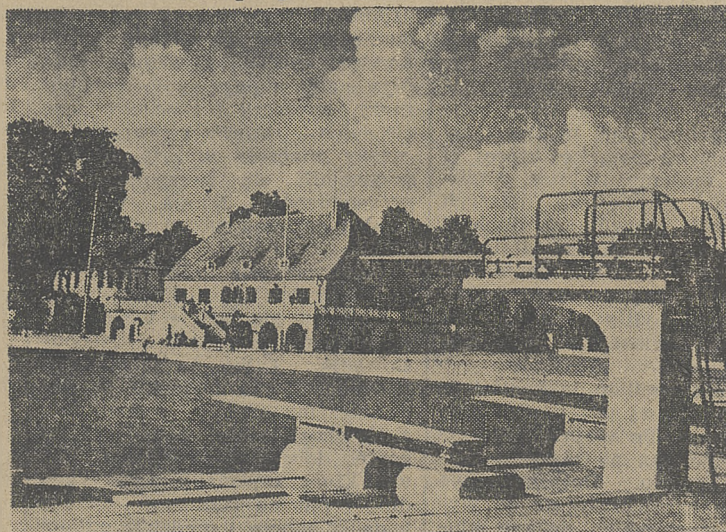
Zaliczenie do poszczególnych klas, których jest pięć, a to: mistrzowska, pierwsza, druga, trzecia i młodzieżowa, następuje na

podstawie wypełnienia ustalonych norm dla odpowiednich klas, określonych czasem, prześtrzenia, wagą, liczbą i ilością zwycięstw, lub udziałem w zawodach oficjalnych, umieszczonych w zatwierdzonym kalendarzu imprez.

W zależności od posiadanej klasy sportowcom przysługują uprawnienia w postaci opieki materialnej, bezpłatnych, czy ulgowych wstępów na imprezy, pierwszeństwa przy egzaminach na sędziów, instruktorów i trenerów, oraz szeregu innych.

Wprowadzenie klasyfikacji sportowej opartej na współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym, pozwoli w krótkim czasie na polepszenie naszych wyników w skali europejskiej oraz stworzenie szerokiej bazy talentowanych sportowców, wszechstronnie przygotowanych i uświadomionych.

Meldunek z obozu pływaków w Żerkowie



Ogólny widok na piękny basen w Żerkowie.

Żerków stał się w tym roku wielkim ośrodkiem sportowym. Zorganizowano tam obóz dla najlepszych juniorów — pływaków i pływaczek, kurs instruktorów pływania oraz kurs dla przodowników sportowych ZHP.

Na obóz pływacki juniorów zjechało ponad 75 pływaków i pływaczek.

Trenuje ich nie kto inny, jak nesor trenerów polskich. Wieluński.

Początkowo były trudności — tak samo jak w roku ubiegłym — z wodą w basenie. Ulewne deszcze sprawiły, iż do basenu zaczęła przelewać się woda. Musiano wodę zmienić i co najmniej osłabić tempo treningów. Ale to bynajmniej nie wpłynęło na dobre samopoczucie trenera i jego młodych wychowanków.

Dość pracy ma trener Wieluński. Czas dłuższy musiał się opiekować całą kadrą juniorów, mając do dyspozycji tylko jednego pomocnika w osobie młodego instruktora. Z odświeżoną przybył mu z Warszawy trener Kowalczyk, a przyjazd jego umożliwił rozpoczęcie pracy „pełną parą”, tym bardziej, że wszelkie sprawy administracyjne załatwia niezawodnie były sekretarz PZP E. Górczewski.

Kandydaci na instruktorów przybyli do Żerkowa w komplecie. Gorzej było z wykładowcami. Cały ciężar prowadzenia wykładów spadł na trzech instruktorów: Wolnego, Kuciewicza i Wróbla. Wprawdzie uczestników kursu instruktorów jest tylko 24, lecz wykładów sporo.

Doskonale czują się na obozie harcerze. Przyjechało ich 60. Obóz prowadzi instruktor Klimke, ze Studium Wychowania Fizycznego. Z kursu tego wyjądz przyszlali aktywni sportowcy Związku Harcerstwa Polskiego, przodownicy, którzy szkolili będą chłopów (od lat 8 do 11), zorganizowanych w harcerstwie.

Pafawag podejmuje zobowiązania

Kilkuset młodych sportowców Stali Pafawag szczerze wypełniło salę domu klubowego. Nad stołem prezydiatnym wielki transparent głosił, że „młodzież Pafawagu stoi zawsze gotowa do walki przeciw podżegaczom wojennym, do walki w obronie pokoju”.

Za stołem zasiadli ob. ob. Skorzewski — czołowy aktywista ZMP, Stolarski, Kowalski, Miedzanowski, Barlog, Rudzki, Kuśmierski, dr Augustyn i Ogłaba. Na sali nie tylko członkowie Pafawagu. Na pierwsze masowe zebranie klubu przybyli liczni przyjaciele z innych zrzezeń i robotnicy fabryczni, którzy jeszcze nie zapisali się w szeregi czynnych sportowców.

„Sport — mówił ob. Mazurek — dopomaga w wykonaniu pierwsze go zadania naszej fabryki, tj. ułatwia przekroczenie norm produkcji. Sport dopomaga wykonać zadanie stojące przed młodzieżą ro

botniczą: uzyskać gotowość do pracy i obrony.” — Referat był poświęcony głównie szkoleniu kadr, które winny rekrutować się z szeregu ZMP i robotników Pafawagu.

Drugi referat wygłosił lekarz klubowy dr Augustyn, omawiając najistotniejsze zadania sportu socjalistycznego.

— Sport daje 25 proc. energii potrzebnej do wykonania pracy — stwierdza lekarz-sportowiec.

Młodzież huraganem braw nagrodziła deklarację jednego z zawodników, który imieniem kolegów przyobieczał całkowite zerwanie z podżegaczami wojennymi i nadużywaniem nikotyny i alkoholu.

Dyr. Nosek przyrzekł jak najdalej idące poparcie dyrekcji fabryki dla poczynania klubu.

— Otoczymy 2 tysiące naszych sportowców należytą opieką. Będziemy wychowywać kadry młodych działaczy. Wezwijemy do współpracy z nami wszystkich kierowników działów.

Po tych oświadczeniach nastąpiła żywa dyskusja, która w wyniku poprawiła sporo różnych niedomagań klubowych.

W związku z przygotowaniem do obchodu święta 22 lipca młodzież Pafawagu poczyniła liczne zobowiązania, świadczące o jej wysokim wyrobieniu społecznym.

Szkolenie ideologiczne KOZPN-u

KRAKÓW. Zarząd Krakowskiego KOZPN-u polecił ostatnio wszystkim zrzeszonym klubom zapoczątkować i prowadzić szkolenie ideologiczne wszystkich sekcji piłki nożnej według następujących wytycznych:

1) w każdej sekcji piłki nożnej należy porozumieć się z wiceprzewodniczącym dla spraw kulturalno-oświatowych, wybrać kierownika szkolenia ideologicznego, który przy pomocy powołanego przez siebie kolegi sekretarza będzie realizował program szkoleniowy. Kierownik szkolenia oraz kolega prelegentów rekrutować się winni w pierwszym rzędzie z młodzieży ZMP-owskiej, która jest już częściowo zaznajomiona z tematyką szkolenia.

2) szkolenie należy prowadzić na specjalnych zebraniach sekcji piłki nożnej, które winny się odbywać przynajmniej dwa razy w miesiącu z nast. porządkiem dziennym: a) szkolenie ideologiczne, b) teoretyczne szkolenie fachowo sportowe, c) sprawy organizacyjne, d) sprawy bieżące. Każdorazowe zajęcia szkoleniowe winno obejmować półgodzinną pogadankę oraz 15 minutową dyskusję.

3) przy opracowywaniu programu szkolenia ideologicznego należy ściśle współpracować z wiceprzewodniczącym dla spraw kulturalno-oświatowych, a program szkolenia winien obejmować następujące zagadnienia: a) jak rozwijało się społeczeństwo ludzkie, b) Marks, Engels — twórcy nauki o socjalizmie, c) ZSRR — kraj zwycięskiego socjalizmu, d) jak żyje młodzież w ZSRR, e) demokracja ludowa w Polsce, f) PZPR — czołowa siła Narodu Polskiego, g) Budujemy fundamenty socjalizmu w Polsce, h) cele i zadania ZMP, i) młodzież świata w walce o pokój, j) sport w ZSRR.

Ob. Zdobijak zobowiązał się w imieniu piłkarzy do oczyszczenia boiska treningowego dla juniorów.

Ob. Jankowski, członek kadry kolarskiej, zobowiązał się wraz z kolegami przeprowadzić pracę roboczą starych parkanów wokół boiska.

Ob. Grygier w imieniu siatkarzy i koszykarzy zadeklarował budowę dwóch nowych boisk.

Stelmach (sekcja atletyczna) przyrzekł do dnia 22 lipca oczyścić korty tenisowe.

Kowal z sekcji ping-pongowej — wykonać ogrodzenia siatkowe na stadionie.

Ob. Miedzanowski, imieniem zarządu klubu, przyrzekł wzorowo przeprowadzić zawody o odznakę SPO.

Pływacy przyobiecali wyszkolić instruktorów do nauki masowego pływania.

Pięściarze — budowę dachu nad ringiem na świeżym powietrzu i do prac przy remoncie stadionu.

Sportowcy walczą ze stonką

Minał tydzień — jesteśmy znowu w Sierakowie na obozie aktywności SKS-ów szkół średnich i ogólnokształcących z całej Polski.

Natrafiliśmy właśnie na wykład kulturalno-oświatowy.

Zastępca kierownika obozu dla spraw kulturalno-oświatowych ob. Tabaka odczytywał pismo z gromady Grobna, skierowane do kierownictwa obozu. Przysłuchujemy się i notujemy:

„Ze strony tutejszego urzędu socjalistycznej gromady Grobna, w imieniu całej ludności tutejszej gromady, wyrażamy uznanie i składamy podziękowanie Obozowi Wychowania Fizycznego w Sierakowie za wzięcie udziału w akcji poszukiwania stonki ziemniaczanej, w dniu 9 lipca 1950 r. Poszukiwania te zostały uwieńczone rezultatami, ponieważ na terenie naszej gminy zostały wykryte dwa ogniska stonki. W akcji brało udział 30 uczestników obozu, którzy w dużej mierze pomogli nam chłopom w zabezpieczeniu zbiorów przed zniszczeniem przez pasożyty”.

Grobna, dnia 10 lipca 1950 r.

podpisano

F. Smoczyk — sołtys, gromada Grobna gmina Sieraków.

Pismo z podziękowaniami chłopów gromady Grobna ma swoją wymowę. Z jego treści dowiadujemy się, że uczestnicy obozu spędzili niedzielę dzień wolny od zajęć, na poszukiwaniu stonki ziemniaczanej, że dobrze rozumieeli swój obowiązek społeczny.

* * *

Uczestnicy obozu z przejęciem przyjmują podziękowanie, ale już za chwilę absorbują ich inne zagadnienia. Współzawodnictwo indywidualne pomiędzy poszczególnymi chatkami (w każdej chatce mieszka 20 uczestników) i pomiędzy kursami, stało się najważniejszym zagadnieniem dnia. Chwilowo we współzawodnictwie prowadzi pływacy, ale z dnia na dzień zbliżają się do nich po kilka punktów lekkoatlety.

Pytania krzyżują się w powietrzu:

— Jak ma postępować rada kursu (rada kursu składa się z uczestników) wobec tych kolegów, którzy przysparzają punkty karne całemu kursowi?

— Czy nie należałoby zmienić punktacji za estetykę chatki.

— Stawiamy wniosek, aby podjęcie zobowiązania do danego czynu społa

czego dawało pierwszeństwo finiszu

rom w wykonaniu tego czynu.

Instruktor Tabaka zwraca się nam, że jest rzeczywicie zaskoczony stopniem niespołeczności uczestników obozu.

Ot, drobny przykład. Na obóz wysłani zostali najlepsi sportowcy danej szkoły, ale zarazem także nienagannie uczniowie. Lecz „prymusów” jest oczywiście mało. Rady poszczególnych kursów zainicjowały samorządnie organizowanie kolekcji dokształcających, które interesują się zarówno tematyką przerabianą na kursie przodowników, jak i materiałem szkolnym stosunkowo słabo opanowanym przez poszczególnych kursantów. Zbierają się codziennie w godzinach wolnych od zajęć w świetlicy, lub na małych polankach leśnych na terenie obozu, i tam uczą się.

Nasze spostrzeżenia potwierdza krótka wizyta złożona u kierownika obozu — Hutkowskiego. Miało zamiar odwiedzić, miał ciekawe wizyty uczniów.

Kolego kierownika — w imieniu uczestników mieszkających w chatce nr 5 zgłaszamy zobowiązanie czynu 22-lipcowego. Podejmujemy się naprawy schodków prowadzących do kuchni od jeziora.

Już na drugi dzień nikt się nie przebrał na schodach prowadzących do jeziora.

Lista wykonanych zobowiązań jest już imponująca.

Pływacy wyremontowali jeden basen kąpielowy.

Uczestnicy kursu lekkoatletycznego — uczniowie Ośrodka Szkolenia Zakładowego im. J. Stalina — Kosicki, Albrecht i Maciaszyk, pomagali przy naprawie pompy wodnej. Przez jeden dzień obóz odczuwał brak wody do picia. Firma, która się podjęła na prawy zobowiązała się ukończyć pracę w ciągu trzech dni. Przy pomocy Kosickiego, Albrechta i Maciaszyka pompa została naprawiona w jednym dniu.

Koszykarze pracują przy budowie jednego boiska do gry w koszykówkę.

Lekkoatlety wybudowali nową skocznię do skoków wzwyż.

Świetlica i chatki posiadają własne gazetki ścienne. Na ogniska urzędowe przez uczestników obozu przycho dzi niemal cała młodzież Sierakowa.

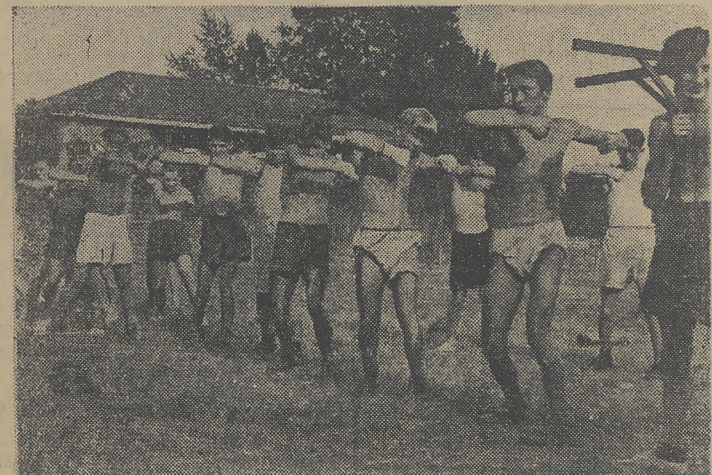
J. Nogaj.

Piłkarze i pięściarze trenują...



Młodzi piłkarze ćwiczą na obozie wrocławskim wszelkie elementy ruchów wchodzących w zakres sportu zawodniczego. Na zdjęciu widzimy ich podczas zaprawy do gry w siatkówkę.

Fot. M. Kwiatek



„Rotacja” to główny element postawy boksera. Młodzi adepci pięściarstwa przyswajają ją sobie na kursie we Wrocławiu

Foto: M. Kwiatek

Szymańska (Gwardia Kraków) stała się ostatnio czołową zawodniczką Polski na dystansie 100 m.

Fot. J. Nogaj

Cała Polska zdobywa SPO

Fakty i Ludzie

Sezon letni w sporcie w całej pełni: Kuszacz zaprasza bieżnię, stadion, zieleń boisk — słońce drga na fali basenów pływackich — ktokolwiek ma w sobie jakąś żylkę sportową, nie może po prostu wysiedzieć w burze czy warstacie, by wreszcie — po skończeniu pracy — dorwać się do powietrza, ruchu i słońca.

Tak, ruch i zapal sportowy jest obecnie w Polsce faktem bezspornym. Ale ten żywiołowy ruch, jak górski strumień nieuregulowany, wymaga ujęcia w pewne karby, w celowo ugruntowane łożysko. Takim właśnie łożyskiem jest dla am-

bieli sportowej szeroki mas, zważająca młodzież. ODZNAKA SPRAWNY DO PRACY I OBRONY, która każdy obywatel w Polsce zdobyć powinien.

* * *

Odznaka Sprawny do Pracy i Obrony — jest jednym z podstawowych środków umasowienia sportu w Polsce. Dużo się o niej mówi i pisze, ale ogół nie ma jeszcze o niej należytego pojęcia, odznaka nie weszła jeszcze w tradycję szerokiego rzesz. Dla większości czynnych i biernych entuzjastów sportu, sport

— to wynik szczytowy, laur osiągalny dla niewielu talentów. Społeczne i zdrowotne idee w sporcie leżą dla przeciętnego widza na uboczu.

Najlepiej uzmysłowimy sobie ogromne znaczenie SPO dla umasowienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu sportu wyczynowego a zarazem przygotowania fizycznego najszybszych mas do wielkich zadań w związku z budową nowego ustroju, gdy zapoznamy się z osiągnięciami Związku Radzieckiego.

Dnia 1 stycznia 1950 roku kierownictwo radzieckiego sportu i k.f. mogło złożyć dumny meldunek:

„Ponad 25 milionów obywateli ZSRR posiada znaczek GTO“, (znacznik GTO jest prototypem naszej odznaki Sprawny do Pracy i Obrony).

Oznacza to, że ponad 25 milionów ludzi różnego wieku różnych zawodów zdało egzamin sprawności fizycznej i sportowej, że potrafiło w szeregu konkurencji przewidywanych regulaminem GTO osiągnąć obowiązujące normy. By osiągnąć te normy ludzie ci oczywiście przez dłuższy czas uprawiali sport, i zgodnie z założeniami odznaki są GOTOWI DO PRACY I OBRONY.

Oznacza to dalej że 25.000.000 ludzi w sposób szybszy, ekonomiczniejszy i staranniejszy wykonuje swe codzienne, niezwiązane ze sportem zadania i że potrafi łatwiej i przy ekonomicznym wysiłku, a przy tym skuteczniej wyżywiać się z swych obowiązków obywatela.

W latach międzywojennych posiadaliśmy w Polsce odznakę POS, która była jednak tylko półśrodkiem, uzupełniającym gmach bez fundamentów sportu wyczynowego. Dziś SPO jest środkiem samowystarczalnym i fundamentem racjonalnie pojętego ludowego sportu.

Wymagania poszczególnych konkurencji w biegach, skokach, rzutach, pływaniu, grach sportowych, narciarstwie, łyżwiarstwie itd. nie są wysokie i racjonalnie ujęte w granice wieku oraz pici, stawiają jednak rzecz nową:

SZEROKO POJĘTA WSZECHESTRONNOŚĆ I MASOWOŚĆ

Jako warunek nieodzowny wymaga się od kandydata udziału we wszystkich masowych imprezach sportowych w danej miejscowości. Tylko tą drogą spopularyzujemy na prawdę sport — wszelkie jego problemy przeczną być tajemnicą a przejdą do świadomości i wyobraźni ogółu, rozpalą wyobraźnię mas, tak, jak najbardziej emocjonujące zawody elitarnych drużyn.

SPO tak jak GTO w ZSRR będzie niezawodnym celem i ambicją młodzieży i starszych i stanie się wkrótce tym, czym być powinna w swym założeniu:

szkołą zdrowia, prawdziwego patriotyzmu i uświadczenia społecznego ludzi miast i wsi.

Utworzenie PKKF w Katowicach

KATOWICE. W Katowicach powstał Powiatowy Komitet KF. W niedziela dnia 10. III odbyło się pierwsze posiedzenie, na którym wybrano zarząd i wytyczono plan pracy na drugie półrocze br.

Sportowcy z powiatu katowickiego potrafili należycie ocenić znaczenie powstania tej tak ważnej placówki. Dali wyraz temu przede wszystkim licznym udziałom w imprezach, w których w obradach (ok. 100 osób) oraz wypowiedziom w dyskusji.

Na posiedzenie przybyli przedstawiciele: WKKF — ob. Ruppert, PRN — insp. Zychal, KP ZSR — ob. Dziubiński oraz przewodniczący pracy z kop. Mysłowice, Palka i Kulik. Przedstawiciele ZKS. Górnik zgłosił wniosek o umożliwienie korzystania z boisk i urządzeń sportowych poszczególnych klubów wszystkim chętnym, a szczególnie młodzieży szkolnej. Wniosek został przyjęty.

W skład prezydium zarządu PKKF weszli: przewodn. — Herok Jerzy, oraz członkowie: Ludwik Edmund (ZMP), Siabik Adam (PRZ), Matysik Edmund (SP), Kobylic Mieczysław (ZSCN) i Kopciara Bolesław (Ins. Szkolny).

Na zakończenie posiedzenia uchwalono rezolucję, w której zebrani zobowiązali się do wytyczonych przez nas umasowienie k.f. szczególnie wśród młodzieży robotniczej i uczącej się.

Teatr kukiełek S. Obrazcowa wystąpił z premierą radzieckiej komedii sportowej „2:0 na naszą korzyść“. Sztuka zainteresowała publiczność i wywołała ożywioną dyskusję. Powodem dyskusji była fałszywie rozumiana (przez pewną część publiczności) i traktowana serio postać Zagoulina.

Recenzent „Sowieckiego Sportu“ W. Wasiliew wyraża się bardzo pochlebnie o sztuce. Komedia na postać Zagoulina, to skrajny indywidualista, to przeciwnik kolektywnej pracy, widziany krzywym okiem satyry.

Wzrost zarobków, przy jednoczesnej niższej cenie artykułów pierwszej potrzeby, wzmógł w ZSRR popyt na samochody i motocykle. Kijewski „Auto-Traktor-Zbyt“ sprzedał prywatnym nabywcom w okresie pierwszych sześciu miesięcy br. ponad 200 samochodów typu „Moskwa“ i 165 maszyn typu „Pobieda“.

Oczywista, że popyt na motocykle był znacznie większy. Samochody i motory kupują robotnicy — stachanowcy, uczeni, aktorzy, lekarze, literaci, kolchoźnicy i... sportowcy. Na liście nazwisk nowo posiadaczy samochodów figurują: przewodniczący rejonowego komitetu k.f. w Bobriniecku:

Tradycyjne zawody w chodzie na przestrzeni 288 km z Paryża do Strassburga wygrał niespodziewanie Zami z Martyniaki, bijąc zeszłorocznego zwycięzcę Seiberta. Zami ustanowił rekord trasy, osiągając czas 36 godz. 8 minut, podczas gdy Seibert uzyskał 36 godz. i 54 min. Zami nie skończył jednak swego marszu na mecie w Strassburgu, szedł dalej i ustanowił rekord świata w chodzie na 300 km, wynikiem 37 godz. i 44 min. Stary rekord na tym dystansie ustanowiony był jeszcze w roku 1937, wynosił 37 godz. 52 min. a należał do Francuza Romensa. Zami i Seibert podpisali po zawodach Apel Pokoju.

Polonia francuska ma w swych szeregach nowego, doskonałego się zapowiadającego pięściarza. Jest nim Olek Wrotny, którego rodzice przed wojną wyemigrowali w poszukiwaniu chleba z okolic Mławy i osiedlili się we Francji. Wrotny zapoznał się z boksem — jak sam twierdzi — drogą pośrednią przez... rugby.

W węgierskim planie pięcioletnim przewidziany jest na każdy miesiąc wzrost urzędów sportowych o 8 sal, boisk lub pływalni.

Na zawodach w Brescia Holenderka Fanny Blankers Koen, mistrzyni olimpijska poprawiła światowy rekord w biegu na 220 jardów, osiągając 24,2 sek. Stary rekord należał do Stanisławy Wasiliewiczówny — 24,3, a był ustanowiony w roku 1935. Polka ma jeszcze rekord światowy w biegu na 200 m. — 23,6 s.

Norwegowie czynią przygotowania do wyprawy w Himalaje. Dwaj członkowie ekspedycji znani alpinści Heen i Naess wyjechali już do Indii, aby czynić starania o zezwolenie na przedsięwzięcie wyprawy na Nanga Parbat, który jest najwyższym szczytem zdobytym dotychczas przez człowieka. — Również Anglicy projektują nowy atak na Mont Everest, będący, jak wiadomo, najwyższym, a niezdobytym jeszcze

szczytem naszego globu. Wyprawa ich ma mieć jednak nieco inny charakter. Dwóch kapitanów lotnictwa ma dokonać zeskoku spadochronowego na śnieżną przełęcz North Col w Masywie Everestu, skąd do wierzchołka jest już tylko 250 m. Mając świeży zapas sił, których zawsze brakowało członkom poprzednich ekspedycji do ostatniego ataku na wierzchołek, spodziewają się oni pokonać te 250 m bez większych trudności. Wyprawa pomocnicza posunie się tymczasem do wysokości 8000 m, gdzie rozbije obóz. Spadochroniarze będą musieli po wyładowaniu i ewent. wyjściu na szczyt, pokonać 850 m bardzo trudnego i niebezpiecznego zejścia, co w planach wyprawy uważane jest za najcięższą część całego przedsięwzięcia.

21 długodystansowców europejskich przebiegło już w tym roku dystans 5000 m. poniżej 15 minut. Jest wśród nich 5 zawodników radzieckich i dwóch czechosłowackich oraz dwóch węgierskich.

W Sofii istnieje 25 klubów sportowych, których członkami mogą być tylko... dzieci.

„Rekord“ Czechosłowacji w siatkówce ustanowili drużyny Bratwii i Dynamo na mistrzostwach CSR w Jilemnicy. Mecz trwał 3 godz. 20 minut, a wynik brzmiał 3:2, w poszczególnych setach: 10:15, 15:17, 14:16, 15:12, 15:5.

Było to najdłuższe spotkanie siatkówki, jakie kiedykolwiek rozegrano w Czechosłowacji.

Rada Chińskich Związków Zawodowych i zarząd miasta Szanghaju zorganizowali zawody lekkoatletyczne i pokazy gimnastyczne, w których masowy udział wzięła robotnicza młodzież chińska. Zawody przeobraziły się w wielką manifestację na rzecz pokoju.

Mistrzostwa pięściarskie zrzeszenia sportowego „Dynamo“ odbyły się w Swierdłowsku. W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Moskwa, drugie Leningrad, trzecie — Gruzja. Indywidualne mistrzostwa zdobyli: w wadze muszej — A. Bukakow (Moskwa), w wadze koguciej — Chanikaszwili (Gruzja), w wadze piórkowej — W. Jakowlew (Czelabinsk), w wadze lekkiej — A. Orłow (Leningrad), w wadze półciężkiej — J. Hasanow (Alma-Ata), w wadze półciężkiej — A. Peczugin (Leningrad), w wadze ciężkiej — A. Na wasardow (Gruzja).

Do półfinałów rozgrywek drużyn żeńskich o Puchar ZSRR w koszykówce zakwalifikowały się Moskiewski Instytut Lotniczy (MAI), Akademia Gospodarstwa Wiejskiego (Ryga), „Nauka“ (Leningrad) oraz zwycięzcy meczu „Dynamo“ (Kijów) — „Nauka“ Tyflis.

Trzydniowe mistrzostwa lekkoatletyczne Białorusi, zorganizowane w Mińsku, przyniosły cały szereg nowych rekordów tej republiki. Studentka Instytutu KF W. Nabokowa rzuciła oszczepem 48,30 m (st. rekord — 46,45 m), Z. Borisowa w biegu na 80 m p. płotki uzyskała czas 12,3 sek. Rekordy juniorów ustanowili: w marszu na 10 km S. Kuźmin (55:37,2) w trójskoku D. Pukst (12,43 m).

Kierownikiem obozu kadry narodowej piłkarzy w Celniewie z ramienia PZPN będzie sekretarz generalny PZPN Roman Gieda. Stronę wyszkoleniową prowadzić będą trenerzy: Konciewicz i Matyas.

Nakładem wydawnictwa Prasy Wojskowej ukazał się 22 tomik popularnej biblioteczki sportowej GKKF pod tytułem „Zimowa zaprawa piłkarza“ w opracowaniu znanego fachowca spraw piłkarskich mgr. Tadeusza Forysia. Całość opracowania podzielona jest na dwie części: cel zaprawy zimowej, oraz zasób ewent. zaprawy na sali. Podręcznik ten wypełni niewątpliwą lukę w naszej literaturze sportowej i przyczyni się do dalszego podniesienia poziomu naszego piłkarstwa.

Miedzy 16 a 20 lipca przeprowadzone zostaną w Moskwie zawody lekkoatletyczne dla sportowców klasy mistrzowskiej. Zawody mają na celu wyłonienie i ustalenie reprezentacji państwowej.

LZS Niałek wzywa do współzawodnictwa wszystkie LZS-y województwa poznańskiego

Zwróciliśmy się do przewodniczącego ludowego zespołu sportowego Niałek Wielki ob. Leona Ratajczaka — z prośbą o informację w sprawie przygotowań młodzieży wiejskiej w Niałku do Święta Odrodzenia. Leon Ratajczak, najlepszy lekkoatleta powiatu wolsztyńskiego, nagrodzony ostatnio przez zarząd wojewódzki ZSCh za pracę nad krzewieniem spor-

tu wiejskiego, sam osobiście zobowiązał się do uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN nobie swe rekordy życiowe w lekkoatletyce. Z wielką jednak zapalem mówi o zobowiązaniach do uczczenia Święta Odrodzenia całego LZS z Niałka Wielkiego pow. Wolsztyn.

Wszyscy sportowcy LZS Niałek Wielki, (tak młodzież żeńska jak i mę-

ska) stana w dniu Święta Odrodzenia do masowych zawodów lekkoatletycznych i pływackich zobowiązując się uzyskać w 100 proc. normy do odznaki Sprawny do Pracy i Obrony.

LZS Niałek obok istniejących sekcji: piłkarskiej, lekkoatletycznej, siatkówki, pływackiej, kolarskiej i gimnastycznej zorganizuje dalsze sekcje: szachową, tenisa stołowego oraz zespół artystyczny.

LZS Niałek postanawia doszkalać się ideologicznie w ZMP i rzuci wszystkim LZS-om pow. wolsztyński go hasło — „Każdy LZS-owiec — ZMP-owcem“.

LZS Niałek Wielki wyjedzie z ekipą poszczególnych sekcji na zawody propagandowe do gromad: Kramsko Nowe i Błotnica (dobrze rozwinięte sportowo) i nawiąże z nimi współzawodnictwo w umasowieniu sportu wiejskiego.

Ekipa sportowców LZS Niałek w celu spopularyzowania sportu w najbardziej zacofanych gromadach powiatu wolsztyńskiego urządzi zawody propagandowe w Ciośnie i Jablinie (gdzie sport spł).

LZS-owcy z Niałka Wielkiego postanowili zainteresować się szerzej pracą sportową. Pięciu członków postanowiło stać abonować przez pocztę „SPORT“.

LZS Niałek Wielki wzywa wszystkich LZS-y województwa poznańskiego do współzawodnictwa w podejmowaniu podobnych, konkretnych zobowiązań do uczczenia święta 22 lipca.

LZS Niałek Wielki prosi za pośrednictwem „Sportu“ by Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i zarząd powiatowy ZMP w Wolsztynie rozłożyli kłosa kontrole nad wykonaniem w tym roku powziętych zobowiązań lipcowych.

Henryk Kozłowski
korespondent terenowy z Wolsztyna

ZKS Stal Rzeszów kończy budowę stadionu

Szeroką falą płyną poprzez kraj zobowiązania, podejmowane przez sportowców miast i wsi z okazji święta PKWN. Rzeszowski sportowcy nie pozostają w swych zobowiązaniach w tyle.

ZKS Stal w Rzeszowie skupiający w sobie młodzież robotniczą, najgodniej uczęć Święto Odrodzenia, oddając do użytku nowowbudowany stadion sportowy. Każdy bez wyjątku z członków klubu pragnie dać swój wkład pracy w budowę stadionu, pracując po godzinach zajęć w fabryce przy robotach niwelacyjnych na boisku. — Sportowcom Stali pomagają brygady KP wsi Trzebowisko i Ślęcina, dalej SBW i młodzież szkolna szkoły TPD.

Ambicją członków Stali z jej prezesem przewodnikiem pracy tow. Tebniem jest zakończenie prac przed terminem, a uroczystości otwarcia stadionu nadać jak naj-

bardziej odświeżony charakter. W ramach święta odbędzie się już na nowo otwarty stadionie turniej siódmokowy czterech czołowych zespołów Rzeszowa tj.: Stali, Ognia, Resovii, Spójni i Gwardii.

Kolegium rzeszowskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej zobowiązało się przeszkolić nowe kadry sędziowskie rekrutujące się z ZMP, LZS i ZSCh. 23 lipca br. ekipy sportowców Rzeszowa wyjadą na wieś pod hasłem „Łączności sportowców miasta ze wsią“, a więc ZKS Kolejarz jedzie do LZS Trzebowisko, ZKS Stal do LZS Raciawówka, ZKS Ognio-Resovia do LZS Tyczyn, ZKS Gwardia do LZS Błazowa i ZKS Spójnia do LZS Czuade. Ponadto szereg zawodów sportowych jak pływackie, motocyklowe i inne uświetnią Dzień Odrodzenia.

H. Stalmach
korespondent terenowy z Rzeszowa

Ogniwo 134 wzorowym kołem sportowym

Dorocznym zwycięzcy w kole sportowym Ognio nr 134 przy Straży Pożarnej odbył się w dniach od 23 — 30 czerwca br. turniej siatkówki o puchar przechodni komendanta Straży Pożarnej m. Łodzi ob. płk. Biedron-Kalinowski.

W roku bieżącym w turnieju siatkówki koła nr 134, uczestniczyło 9 drużyn reprezentujących wszystkie strażnice z terenu m. Łodzi. W wyniku przeprowadzonych 7-dniowych rozgrywek 1 miejsce zajęła drużyna strażnicy nr 2, zdobywając tym samym puchar przechodni, oraz nagrodę ZS Ognio w Łodzi w postaci siatki i piłki. Zeszłoroczny zdobywca pucharu — strażnica nr 13 zajęła dopiero 4 miejsce.

Jeżeli piszę o kole sportowym przy Straży Pożarnej to należałoby stwierdzić, że koło to jest przodującym w ZS Ognio. Koło Liczy 224 członków oraz posiada 8 czynnych sekcji, w tym jedną wśród kół sportowych na terenie Łodzi sekcję szermierczą liczącą 26 czynnych sportowców. W najbliższym czasie dzięki osiągnięciom wynikiem i postępowi niemal wszyscy członkowie sekcji szermierczej koła 134 zasiągną ZKS Ognio Łódź.

W ramach czynu 1-majowego, gdy polska klasa robotnicza podejmowała liczne zobowiązania do uczczenia Święta Proletariackiego sportowcy koła nr 134 zobowiązali się uporządkować 8 własnych boisk do siatkówki, wybudować bez żadnych dotacji 3 nowe boiska do koszykówki i 3 boiska do siatkówki. Zobowiązania te wykonano przed terminem, przy czym wybudowano dodatkowo 1 boisko do kosza w Łagiewnikach, oraz 2 boiska do siatkówki na terenie Ochotniczej Straży Pożarnej.

Udział koła w imprezach masowych był zawsze bardzo aktywny, czego najlepszym dowodem były Biegi Narodowe w których koło zdobyło i nagrodę Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej za największą ilość startujących wśród kół zrzeszeń sportowych.

LICZNE ZOBOWIĄZANIA SPORTOWCÓW WIEJSKICH POW. ZAMOJSKIE GO NA 22 LIPCA

We wszystkich prawie LZS-ach Zamorszczyzny odbyły się zebrania, na których podjęto zobowiązania do uczczenia 6 rocznicy Manifestu Lipcowego.

LZS w Krasnobrodzie zobowiązał się wybudować boisko do piłki nożnej i koszykówki. Bardzo aktywny LZS Szezbreszyn postanowił zorganizować sekcję pływacką i uruchomić basen pływacki. LZS Zwiastyniec w ramach czynu wybuduje bieżnię.

Na wsiach, dzięki czynowi lipcowemu, zostanie znacznie zwiększona ilość obiektów sportowych.

Janusz Kozłowski
korespondent terenowy z Zamościa

Sportowcy Podhala podejmują zobowiązania

W związku ze zbliżającym się dniem 22 lipca liczne kluby Podhala podjęły cały szereg zobowiązań mających na celu przyspieszenia dotychczas wykonywanych prac przy rozpoczęciu budowy nowych obiektów sportowych. Na czoło wysuwają się zobowiązania ZKS Spójnia Nowy Targ, który z okazji 6 rocznicy powstania PKWN postanowił przebudować kort tenisowy oraz urządzenia elektryczne.

Jednocześnie w ramach tego zobowiązania

wiązania sekcja kajakowa Spójni w składzie 6 osób z kier. ob. Głóżykiem na czele wyjechała na polezanie Mażurskie celem zdobycia odznaki sprawności kajakowo-turystycznej. W dalszym planie ZKS Spójni przewiduje się rozbudowanie stadionu hokejowego i parku gier sportowych.

Targosz Zbigniew
korespondent terenowy z Podhala

Po reorganizacji sportu wędkarskiego na Wybrzeżu

GDAŃSK. Od czerwca br. pracuje już na terenie województwa gdańskiego, po reorganizacji dotychczasowych kół wędkarskich na szczeblu powiatowym i okręgowym, Polski Okręgowy Wzrost Wędkarski w Gdańsku.

Mimo, iż PZW w Gdańsku jest organizacją młoda (początkowo tylko 200 członków), zreszta już obecnie ponad 800 członków. Sa to całe zastępy młodych miłośników sportu wędkarskiego i starych zastępców wędkarzy.

Niezrzeszeni, uprawiający sport wędkarski indywidualnie, z chwilą wejścia w życie nowego statutu, stracili automatycznie prawo wędkowania. Gdański Związek Wędkarski przystąpił z całym zapalem do realizowania swoich zadań dla udośćnienia tego emocjonującego i miłego sportu ludzimu pracy tak aby wędkarstwo sportowe miało charakter jak najbar dziej powszechny. W realizowaniu dalszych zadań Gdański ZW pertraktu

je w sprawie przydziału terenów do łowienia ryb, będzie jednocześnie pracował nad należytym zagospodarowaniem tych terenów. Równocześnie opracowuje plan sieci stacji sztucznych ko pobudzenia wzrostu pogłowia pstrągów. Ponadto wędkarze zapalają się będą niedługo mieli okazję przebywania we własnych ośrodkach czasowych, które PZW — Gdańsk będzie organizował dla potrzeb swoich członków.

Przed Gdańskim Związkiem Wędkarskim stoją szczególne możliwości łowieckie ze względu na różnorodność wód i różnorodność gatunków ryb.

Każdy członek Związku Wędkarskiego, który opłaca składki członkowskie, staje się posiadaczem karty wędkarskiej, która uprawnia do łowienia ryb na tych wodach całego kraju, które zostały wydzielone przez PZW.

Proba oceny zespołów II-goligowych

Drugoligowymi zespołami piłkarskimi zajmowaliśmy się w okresie trwania rozgrywek bardzo pobieżnie. To prawda. Ale prawdą jest również, iż nawet w pełni sezonu mistrzowskiego niepodobna poświęcać uwagi i miejsca wyłącznie piłce nożnej, jakkolwiek jest ona najpopularniejszą gałęzią sportu. Zbyt wiele jest jeszcze do zrobienia w dziedzinie upowszechnienia wychowania fizycznego, wyrównania wieloletnich zaniedbań takich odcinków sportu, które w większym stopniu niż piłka nożna decydują o poziomie naszej kultury fizycznej. I te to sprawy z konieczności redukowały ilość miejsca, które

byliśmy w stanie udzielić piłce nożnej w ogóle, a sprawom drugiej ligi w szczególności.

Przerwa letnia w rozgrywkach pozwoliła nam jednak na dokonanie bardziej szczegółowego przeglądu drużyn drugoligowych. Przeprowadzili go najbardziej do tego powołani ludzie, a więc kapitanowie okręgowych związków, trenerzy, względnie wybitni działacze. Jesteśmy przekonani, iż ich wypowiedzi wyrównają w poważnym stopniu lukę, jaką stanowił brak obszerniejszych omówień toczących się rozgrywek.

Grupa Wschodnia

Ogniwo — Bytom

O blaskach i cieniach każdego zespołu najlepiej rozmawiać z jego trenerem. Bytomskich piłkarzy rha pod pieczę były reprezentant Polski, który równie dobrze grał na prawej jak i na lewej flance — Józef Słonecki. Może dlatego bytomscy szczytą się tak doskonałymi skrzydłowymi.

— Niestety — powiada Słonecki — praca lotnych skrzydeł, z których w bieżącym sezonie aż do chwili odniesienia kontuzji odrobił lepszy był Trampisz od Wśniewskiego, nie była należytą wyszkoleną przez resztę napastników. Najgorsze, że pozycja kierownika ataku nie znajduje u nas szczęśliwego rozwiązania. Wszyscy wypróbowani na tej pozycji są za wolni, mało zwinni, przez co niweczy się wiele momentów podbramkowych.

Najlepsi w drużynie, która technicznie wyraźnie góruje nad konkurentami drugoligowymi, to zaliczeni do kadry reprezentacyjnej Trampisz, Wiśniewski, Narloch oraz Kubak, Lelonek i St. Szmyd. Również dobrze, choć nieco słabiej niż w ubiegłym roku, popisuje się reprezentacyjny junior Biskupek. Zalete Ognia stanowi dość zaawansowany poziom techniczny — wadę brak wykończenia, zbytnia skłonność do nieproduktywnej gry i zagrań wywołujących poklask wi-

downi, lecz nie przynoszących cyfrowego efektu.

W wosennych rozgrywkach Ognia Bytom występowało w następującym składzie: Koczapski,

(Sztol), Kublak, St. Szmyd, (Gochowski), Narloch, Lelonek, Strzewiczek, Trampisz, Biskupek, Kulawik, E. Szmyd, Mejsyk, Wleczorek, Salik, Wiśniewski.



Stal (Katowice)

Fot. Dziurzycki

Ogniwo Tarnów

Na finiszu zeszłorocznych rozgrywek ZKS Ognio — Tarnów został wyprzedzony przez Górnik Radlin. Powrót do I ligi uległ odroczeniu. Od tego momentu w szeregi drużyny tarnowskiej wkroczył się rozprężenie

którego wynikiem były niepowodzenia w pierwszej rundzie tegorocznych rozgrywek mistrzowskich.

Z czynnego życia sportowego wycofał się Piryh II i Roik II, odszedł do Ognia Kraków Kuczyński, zaś Binek wskutek ciężkiej choroby zmuszony był przerwać karierę piłkarską. Kierownictwo sekcji stanęło wobec faktu zdekompletowania drużyny. Trzeba ją było uzupełnić juniorami. Z wiosną br. rozpoczęła się żmudna praca instruktorów: Lemiszki i Roika II. Stosowano różnego rodzaju eksperymenty mniej lub więcej udane. Przeprowadzono zmiany na poszczególnych pozycjach, wreszcie, po kilku próbach, zmontowano zespół młodych zawodników, oparty o trzon rytmiczny ligowych.

W rb. pierwszą drużynę reprezentują: bramkarze — Dwurażny i Rychlicki, obrońcy — Barwiński i Dycjan, pomoc — Kremski i Gaweł, a na pozycję stopera przeszedł z obrony Piryh II. W ataku grają: Nowak, Broda, Tarsia, Roik III i Kokoszka. Uzupełnieniem drużyny są: Kozioł i Bruchacz. Obecnie przeciętny wiek zawodników Ognia Tarnów wynosi 26 lat. Z drużyny Tarnowa zasługują na wyróżnienie: Piryh I i Barwiński, Gaweł, Kremski, Broda i Kokoszka. J. Krzyński

Stal — Katowice

Zajmująca trzecie miejsce w tabeli grupy wschodniej, drużyna katowickiej Stali zakończyła pierwszą rundę rozgrywek wysokocytrowym zwycięstwem nad przemyskim Związkowcem.

Najwyższy w II-ligowych rozgrywkach wynik (9:1) był następstwem poważnych przesunięć, jakie dokonał kierownictwo klubu w linii ataku. Formacja ta w ciągu całej pierwszej rundy ulegała kilkakrotnym przeobrażeniom, które przez wiele tygodni nie dawały jednak zamierzonych rezultatów. Dopiero wstawienie juniora Poloczka II spowodowało, że atak stał się najsilniejszą częścią zespołu.

Również w linii pomocy nastąpiły zmiany. Wystawienie na pozycji stopera Kleszcza powinno, jak to widzieliśmy w ostatnich meczach, przynieść scementowanie tej formacji. Linią obronna i bramkarz byli najsilniejszymi punktami jedenastki. Najbardziej formę w okresie pierwszej rundy wykazał: obrońca Pohł, pomocnik Poloczek, Krężel i Szymura w ataku. Wielkim, niewybaczalnym błędem całego zespołu jest nieregularne uczęszczanie na treningi. Po usu-

nięciu tego mankamentu Stal może być zaliczana do najpoważniejszych kandydatów na awans do pierwszej ligi.

Związkowiec — Chelmek

Sposób gry Związkowca Chelmek możemy określić jako pozbawiony jakiegokolwiek systemu. Jest to drużyna, grająca prymitywnie bez z góry ułożonego planu, ale bojowa, twarda i ambitna. Te trzy ostatnie cechy spowodowały, że w pierwszej części rozgrywek zespół Chelmka zdołał wszystkie spotkania na własnym terenie rozstrzygnąć na swoją korzyść. Gorzej było z wyjazdami, z których drużyna Chelmka przywiozła zaledwie jeden punkt.

Podstawowym warunkiem poprawienia gry drużyny — co się z tym łączy — wzrostu szans na odegranie poważniejszej roli w drugiej rundzie rozgrywek jest jak najszybsze odmłodzenie jedenastki, wprowadzenie do zespołu pełnowartościowego narybku.

Charakterystyka Związkowca i Kolejarza Przemysłu



Związkowiec (Przemysł)

Fot. Dziurzycki

Rozgrywkę 1949 roku przyniosły — ku radości sportowców — Przemysła — awans drugiej przemyskiej drużyny do II klasy państwowej, tj. jedenastki Kolejarza, która wspólnie ze Związkowcem znalazła się w grupie wschodniej.

Wydało się, iż Związkowiec, po doświadczeniach roku 1949, rozpocznie w tym sezonie pracę dość wcześniej. Niestety, kierownictwo klubu „Przespało” przygotowanie

kondycyjne i dopiero na zielonej murawie drużyna rozpoczęła przygotowania do sezonu. Cała zdobycz punktowa (7 pkt.) została osiągnięta na własnym boisku: z Tarnowia 2:0, z Lublinianką 2:1, z Kolejarzem 0:0, z Włóknarzem 4:4 i Ogniem Częstochowa 2:2. O ile start był możliwy (0:1 w Bytomiu, 2:1 z Lublinianką i 0:0 z Kolejarzem) o tyle pod koniec drużyna zaczęła zawodzić i rundę zakończyła katastrofalną porażką 1:9 ze Stalą w Katowicach. Sympatycy Związkowca mają poważne obawy czy drużyna ich w tych warunkach utrzyma się w II lidze.

Drużyna nie ma trenera, zawodnicy trenują nieregularnie i bez-

planowo, kierownictwo nie wysuwa i nie próbuje zawodników młodych, ambitnych, a starszym częściej ambicji i zapału brak. System WM jest w drużynie wadliwie stosowany, zawodnicy nie mają kwalifikacji do tego systemu, w ataku brak strzelców.

Najmocniejszymi punktami zespołu są: środkowy pomocnik Rodzeń Taworski II i Józef Droń w ataku. Reszta zawodników wykazuje tak nierówną formę, że nigdy nie wiadomo, kiedy zagrają dobrze, a kiedy źle. Nie brak w drużynie talentów, potrzeba im jednak ręki trenera i dobrego kierownictwa.

Kolejarz przygotował się lepiej do sezonu od swojego lokalnego rywala, nie miał jednak potrzebnej rutyny, dlatego wystartował stosunkowo słabo, zdobywając w pierwszych trzech grach zaledwie 1 punkt i to na lokalnym przeciwniku (0:0). W miarę dalszych gier „dotarł” jednak swą formę, a dzięki znanym cechom jego zawodników, jak przywiązanie do barw klubowych i ofiarność osiągnął trzy wartościowe zwycięstwa: 3:1 nad Ogniem Bytom, 4:1 nad Włóknarzem Częstochowa i 2:0 nad Skrą. Uzyskany jeszcze jeden punkt z Lublinianką w Lublinie (1:1) pozwolił w pierwszej rundzie wyprzedzić lokalnego rywala o jeden punkt.

Praca trenera Bieńka, zaangażowanego w maju br. już wydaje owoce. Drużyna trenuje planowo i systematycznie, walczy twardo i nieustępliwie i nie wykazuje wiek szych wahań formy.

Mocnymi punktami w drużynie są linie defensywne, wśród nich

najlepszy pomocnik Dutko (kapitan drużyny), lewy pomocnik Poleski, w ataku groźny strzelec Drzewinski oraz coraz lepsi prawoskrzydłowi Kikieł i młody bramkarz Kałmuczek. Dużym talentem błysnął w ostatnich zawodach junior Czarniecki na pozycji lewoskrzydłowego.

Dobrze zrozumiana i postawiona należycie praca zarządu pozwala sympatykom Kolejarza patrzeć z optymizmem na najbliższą jego przyszłość. O ile wysiłki nie osłabną w najbliższym czasie, Kolejarz swoją pozycję w drugiej lidze utrzyma. G. W.

Dobry start — kiepski finisz Ognia Częstochowa

Początek tegorocznych rozgrywek mistrzowskich zdawał się wskazywać na to, że Ognio — Skra nareszcie utworzy sobie drogę do ekstraklasy. Piłkarze częstochowscy mieli dobry start i przez dłuższy czas okupowali czołową pozycję w tabeli swojej grupy. Niepowodzenia jednak, które przysły pod koniec pierwszej serii rozgrywek, zepchnęły częstochowian na dalsze miejsce.

Co jest powodem tego spadku formy?

Przed wszystkim brak trenera. Do polki drużyny trenował Grolik piłkarze Ognia wykazywali stałą poprawę formy, robiąc szczególne postępy w wyszkoleniu technicznym. Po odej-



Fragment z meczu Ognio Bytom — Lublinianka. Fot. Urszula

Włóknarzowie brak rezerw

Drugi reprezentant Częstochowy w lidze, Włóknarz, znajduje się w sytuacji krańcowo różnej od pozycji Ognia. Drużyna beniaminka ligi od początku rozgrywek okupuje niemiennie szary koniec tabeli i będzie musiała stoczyć zaciętą walkę ze swym

mi sąsiadami, by utrzymać się w szeregu klubów drugoligowych.

Sytuacja Włóknarza nie jest beznadziejna. Już ostatnie mecze mistrzowskie wykazały znaczną poprawę formy drużyny i pozwoliły na zwiększenie bardzo dotąd ubogiego dorobku punktowego. Stabilizacja formy drużyny częstochowskiej, to w dużej mierze zasługa pracy trenera Pallotay'a. Szkoda tylko, że z usług jego korzystać zaczęło zbyt późno, tj. dopiero po pierwszych niepowodzeniach ligowych.

Podobnie, jak i w Ogniu, w drużynie Włóknarza widzimy nadal znane już, stare twarze. Wprawdzie nikt nie kwestionuje zasług takich zawodników, jak Małicki, Rudzki czy Mularczyk, jednak byłby już czas by znaleźć na ich miejsce młodych następców. Niestety, w tej chwili nie wskazuje na to, by mogło to nastąpić przedk, gdyż na razie brak Włóknarzom odpowiednich rezerw.

Częstochowianie mają swą najlepszą linię w parze obrońców. Najgorzej przedstawia się sprawa z napadem.

Włóknarze wierzą, że uda im się utrzymać w II lidze, choć zdają sobie sprawę, że droga do osiągnięcia tego celu nie będzie łatwą. Wykazana w ostatnich meczach stabilizacja formy i osiągnięte sukcesy, zdają się wskazywać na to, że zamierzenia częstochowian oparte są na realnych podstawach. (L. K.)

Lublinianka w niewesołej sytuacji

Bilans na półmetku drugoligowym Lublinianki jest zdecydowanie ujemny. W znacznym stopniu wpłynął nań nierówny poziom gry i znana wszystkim bywalcom spotkań piłkarskich, himeryczna forma reprezentanta Lublina w II lidze.

Na taki stan wpłynęły wielokrotnie przeprowadzane eksperymenty ze składem. Dążenia kierownictwa sekcji do odmładzania drużyny, jak dotychczas, przynosiły zawsze ujemne skutki. Z zespołu, który zupełnie nie grał w ub. roku pozostali jedynie Rudnicki i Cieśliński w pomocy, oraz Jeziński, Różyło i Wójcicki w ataku. Ostatnio jednak nie wiadomo czemu „kapitanat” Lublinianki zrezygnował również i z Cieślińskiego — najlepszego pomocnika Lublina. W meczu z Ogniem — Tarnowia nie wystawienie do gry Cieślińskiego kosztowało Lubliniankę utratę aż 5 bramek. Najlepszym piłkarzem drużyny jest środkowy napastnik Różyło. Jest on niewątpliwie utalentowanym, lecz mało bojowym graczem.

Wprawdzie Lublinianka typowana jest na kandydata do opuszczenia szeregów II ligi, niemniej sympatycy Lublinianki pocieszają się, że po miesięcznym odpoczynku, w rundzie jesiennej nastąpi poprawa i Lublinianka utrzyma się w lidze, ratując w ten

sposób honor lubelskiego piłkarstwa. Ryszard Wnuk



Ognio (Częstochowa)

Fot. Karabasz

Stal — Lipiny

Kilka nieoczekiwanych porażek II-ligowej Stali z najsilniejszymi drużynami II ligi, było następstwem błędnej polityki kierownictwa klubu, które przed rozpoczęciem rozgrywek mi-

strzowskich zakontraktowało szereg towarzyskich spotkań z zespołami wyróżniającymi się wybitnie ostrą grą. Konsekwencją tego były długotrwałe kontuzje graczy (Kokot, Kroczyk, Drzyzga), co niewątpliwie wpłynęło na osłabienie całości drużyny.

Grupa Zachodnia

Reprezentanci Pomorza zawiedli

TORUŃ. Sympatycy pomorskich zespołów, które walczyły o zaszczytny awans do I ligi spotkały się z zawodem I rundy raczej zawodem. Początek rozgrywek nie zapowiadał takiego końca. Kolejarz (Bydgoszcz) przez kilka niedziel potrafił utrzymać się na czele tabeli aby oddać prowadzenie na korzyść swego lokalnego rywala. Niestety i kolejarze toruńscy nie spełnili nadziei. Na samym finiszu „spuchli” i oddali prowadzenie szczecińskiej Gwardii.

Dlaczego Kolejarze na ogół zawiedli, gdyż taki sąd można wydać po pierwszej rundzie rozgrywek.

Zacznijmy od beniaminka — Kole-

jarza (Bydgoszcz). Bydgoszczanie trzeba to otwarcie stwierdzić, nie mają odpowiednich rezerw i ciągle mecze wyczerpyli zawodników do tego stopnia, że pod koniec rundy doznawali oni bardzo przykrych porażek.

Zapowiadana na początku sezonu zmiana w składzie drużyny, która miała być poważnym odmłodzeniem nie została zrealizowana. Jedynym zastrzykiem świeżej krwi był Wilczek, który przeszedł do Kolejarza ze Spójni.

Atak, na który tak bardzo liczone zawodnicy na całej linii. Niemal w każdym spotkaniu zapomniano, że gra piłka a nie jeden zawodnik. Tym jedynym, który miał wywalczyć zwy-



Związkowiec (Chelmek)

Fot. Kołkiewicz

Reprezentanci Pomorza zawiedli

niorów. Ale nie tylko wiek danego zawodnika powinien być brany pod uwagę przy zestawieniu składu lecz i jego aktualna forma.

Wiemy, że najstarszą częścią zespołu, świadcząca zresztą o tym wyniki — był atak. Atak grał w bardzo odmłodzonym składzie i bardzo zawodził. Poza Przybylskim i Rembeckim I, który miał przebiegły doskonały formę, nikt nie kwapił się do oddania strzału na bramkę przeciwnika. Młodzi skrzydłowi Rembecki II i Drapiewski — szybcy ale nieopanowani nerwowo. Rezultat nie potrafił strzelić do pustej bramki (b. częste). Srodkowy napastnik Norkowski zawodził z meczu na mecz, ale kierownictwo sekcji mimo, iż miało do dyspozycji lepszego zawodnika (Sapok), uparcie wstawiało młodego juniora, którego w końcu zniechęcono w ogóle.

Linia pomocy na ogół na poziomie. Z trójki obrońców lepszym był Koso bucki, który nawiasem mówiąc zawsze był najlepszym zawodnikiem drużyny. Bramkarz Wiciński, obchodzący w tym roku 20 lecie swej kariery sportowej miał dobre i złe momenty.

W sumie jednak toruńczycy raczej zawiedli. Nie widzieliśmy u nich tej bojowości co dawniej i wielokrotnie też i ...ambicji! (kur)

Gwardia Szczecin leader grupy

Gwardia Szczecin uczestniczyła w rozgrywkach II ligi w roku ub. Jednakże na skutek małych jeszcze w owym czasie kwalifikacji technicznych i braku obycia na szerszej arenie piłkarskiej, nie odegrała wówczas

Budowlani - Lechia Gdańsk

Budowlani — Lechia, sprawili opinię sportowej Wybrzeża duży zawód starając się w rozgrywkach o mistrzostwo II klasy państwowej. Już pierwsze spotkanie, rozegrane na własnym boisku z Gwardią Szczecin wykazało, że drużyna, na skutek całkowitego zaniedbania zimowej zaprawy, straciła najważniejszą swój atut tj. kondycję.

Wszystkim było wiadomo, że wysoka technika jest obca większości zawodników Lechii, z wyjątkiem takich jednostek jak: Gronowski i Goździk, a cała siła leży w kondycji i szalonej ambicji. Kiedy zabrakło kondycji nie można było oczekiwać sukcesów. Na domiar złego w drużynie, nie opartej na rezerwach dobrego narybku, nie możliwości wystawienia takiego zawodnika jak Goździk odbiła się decydująco na grze ataku.

Nic dziwnego, że forma drużyny jest chimeryczna i po dobrym spotkaniu z Kolejarzem Ostrowa przychodzi beznadziejnie słaby mecz ze Stalą Sosnowiec, w którym nawet zmienione koszulki nie przypominały „dawniej Lechii”. Z kolei kibiców Lechii dochodzi przykra wiadomość z Bydgoszczy o przegranej z Kolejarzem 2:6. Ta porażka stanowi groźne memento dla kierownictwa. Było ja-



Stal (Sosnowiec)

Fot. Boronowski

Optymizm Widzewa

Zdawało się już, że Widzew opuści szeregi drugiej ligi a tu nagle po jednej z wielkich narad klub ŁKS Włókniarz postanowił przyjąć mu z pomocą. Zapadła uchwała, że z ligowych rezerw tego klubu deleguje się kilku zawodników do Widzewa.

Zastanawiano się tylko dość długo kogo. Padły nazwiska, z których trzy Soltyszewski, Kopera i Bajan znalazły się wreszcie na liście zgłoszonych zawodników do ratującego się przed spadkiem Widzewa.

Cała ta trójka wzmocniła blok defensywy. Od razu nastąpiła poprawa. Dziś Widzew kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Wprawdzie atak tego

większej roli, utrzymując się z trudem w szeregach II ligi. Obecna pozycja lidera grupy w rundzie wiosennej zawdzięcza „Gwardii” przede wszystkim wysiłkom zaangażowanego w jesień 49 r. trenera Zygmunta Czy

snym, iż na dalszą metę nie można kurczowo trzymać się starych nazwisk, kiedy są to już tylko nazwiska graczy nie ożywionych dobrą formą. Kierownictwo zdobywa się na prawdziwie męski krok usunięcia zawodników nie będących w formie, względnie nie trenujących solidnie i nie prowadzących sportowego trybu życia. Od tego momentu w drużynie wstąpił inny duch, i ożywia ją silna wola zwycięstwa, dowodem czego są 3 zwycięstwa i 1 remis, co dźwiga Lechię na 4-te miejsce w tabeli.

Końcowe rozgrywki wykazały powrót do formy Rogoza, który również w reprezentacji okręgu spisał się doskonale. Również Gronowski, najlepszy technik, poprawił się a znalezione dla niego nowe stanowisko skrzydłowego zdaje się być najpożyteczniejsze. Notujemy również poprawę u obrońcy Lenz — Kurtz, która zdobyła się na odpowiednią szybkość. Niestety pomoc, jedna z najsilniejszych linii Lechii, obniżyła wybitnie swe loty i tu albo należy dokonać radykalnych zmian, albo zmusić zawodników do solidnej pracy. Oczekujemy od Lechii, że wykorzystają jak najlepiej przerwę w rozgrywkach

Władysław Sroka
prezes GOZPN



Gwardia (Szczecin)

Fot. Węglowski

Kolejarz - Ostrow

Sytuacja piłkarskiej drużyny Kolejarza Ostrowia, po pierwszej rundzie rozgrywek ligowych, przedstawia się bardzo poważnie. Początek sezonu nie zapowiadał takiego rezultatu. Wydawało się, że drużyna znajduje się w zadowalającej formie i odpowiedniej kondycji, które to wrażenie potwierdził pierwszy mecz mistrzowski rozegrany ze Stalą w Sosnowcu. Tymczasem kontuzja odniesiona przez Rybusa, dyskwalifikacja Trzebiatowskiego, nieobecność Chmieleckiego — najlepszych napastników drużyny — zdekompletowały atak i osłabiły bojowość całego zespołu. Podczas gdy defensywa stanęła na wysokości zadania, o czym świadczą niktne cyfrowe porażki (przeważnie w stosunku 1:2) atak cierpił na kompletną indolencję strzałową, uzyskując w pierwszej rundzie tylko 8 bramek.

Luka, która powstała w ataku, nie została wypełniona, gdyż okazało się,

Budowlani - Świdnica

Jedyny przedstawiciel Dolnośląskiego OZPN Budowlani Świdnica nie spełnił nadziei licznych sympatyków tego klubu i po pierwszej kolejce mistrzostw zajmuje ostatnie miejsce w tabeli.

Przyczyną tak niskiej lokaty jest kurczowe trzymanie się starych zawodników, którzy, z małymi wyjątkami, powinni już ustąpić miejsca młodym, zwłaszcza, że juniorzy klubu mając możliwość obserwowania treningów na obcoje juniorów PZPN w Świdnicy przez trzy lata, potrafili wynieść z tego korzyści i tworzą jedną z najsilniejszych drużyn na terenie Dolnego Śląska.

Z grona ich wysili tacy zawodnicy jak: Faruga, Prokopowicz, Luty, którzy godnie reprezentują barwy klubu.

Zarząd klubu powinien z tego wyciągnąć należyte wnioski i wystawiać wychowanych w klubie młodych zawodników, którzy są przywiązani do barw klubowych i choć nieraz są słabsi, potrafia nadrobić swe braki ambicją. Czas, by zarząd klubu przestał corocznie ściągać zawodników z innych klubów, a oparł się o swoich wychowanków.

Niską lokatę drużyny można tłumaczyć też licznymi kontuzjami

Władysław Prass
kpt. sport. DOZPN

gra. Prawy pomocnik Antoni Boroń — zawodnik nader pracowity, walczący bez wycieńczenia do ostatniego gwizdka. Srodkowy pomocnik, długonogi Kazimierz Sawicki — stanowił ze względu na swe fizyczne warunki, typ trudnego do sforsowania stopera. Dobra gra głowa. Posiada kapitalne bombę przy esztekowaniu rzutów wolnych. Lewy pomocnik Stefan Stefanik — dobry technik o precyzyjnych i dokładnych podaniach. Piłkarz z zamiłowaniem i wzorowy sportowiec (kapitan drużyny). Prawoskrzydłowy Józef Piątek — dobry technik, wyróżnia się szybkimi raidami i silnymi strzałami w trójece środkowej grać może na każdej pozycji. Prawy łącznik Tadeusz Skowroński — dokładny w podaniach, przytomny strzelec, ale w polu grzeszy powolnością. Srodkowy napastnik Marian Foryszewski — najlepszy technik drużyny, nadaje ton grze, stosuje zmiany pozycji. Lewy łącznik Marian Suchogórski popularny „Manius” — jest ulubieńcem publiczności. W akcjach, mimo małego wzrostu, szybki jak „żywe srebro”, dobry strzelec i technik. Stanowi typ łącznika defensywnego. W ataku gra na każdej pozycji. Lewoskrzydłowy Witold Bartczak — szybki i ofiarny gracz, najmłodszy napastnik drużyny. Z zawodni-

ków rezerwowych wyróżnia się bramkarz — Karpij Roman, lewy obrońca — Stachecki Tadeusz.

Włókniarz - Chodaków

Wyprawa do Chodakowa jest dla wszystkich klubów grupy zachodniej bardzo ciężką przeprawą. Włókniarze grając słabo na meczach wyjazdowych, stają się bardzo groźni na własnym boisku. Drużyna jest bardzo nierówna i nieskoordynowana.

Najlepszy mecz rozegrał chodakowski Włókniarz ze Związkowcem Radom, wygrywając 3:0, najgorzej poszło w Sosnowcu i Bydgoszczy.

Włókniarze przed rozgrywkami wzmocnili znacznie skład i wydawało się, że odegrają bardzo poważną rolę w mistrzostwach. Już pierwsze spotkanie wykazały jednak, że jedenastka chodakowska

ma poważne zaległości treningowe. We wszystkich spotkaniach wyjazdowych zawodziła kondycja. Do przerwy szło jako tako. W Sosnowcu z groźną Stalą Włókniarz zdołał utrzymać wynik remisowy 2:2. Po przerwie zabrakło jednak siły do stawiania dalszego oporu i goście przegrali 2:5. Podobnie rzecz się miała w innych meczach.

Włókniarz znajduje się na polnym metku rozgrywek w strefie zagrożonej. Zajmuje siódme miejsce w tabeli. Drużyna musi wykorzystać przerwę w rozgrywkach na odrobienie „zaległości”, bo w przeciwnym wypadku może ją spotkać smutna konieczność pożegnania się z II ligą.

W zespole najsilniejszą formacją jest atak, posiadający wartościowych zawodników w Kaszanie i Cyganiku. Znacznie słabszy poziom reprezentują formacje obronne, o czym świadczy choćby fakt utraty 20 bramek. (ZS)

Związkowiec Radom przechodzi kryzys

Poważny w przeszłości pretendent do I ligi, zespół Radomiaka, od jesieni ub. roku wykazuje gwałtowny spadek formy, lawirując ku końcówce tabeli. Nie tak dawno drużyna ta dysponowała szybkim, przebojowym, ostro strzelającym atakiem, co pozwalało często odnosić sukcesy, nawet z lepiej w polu grającym przeciwnikiem. W br. kie równictwo zostało opanowane przez

„kompleks Węcaszka”. Zawodnika tego o niezwykłej w piłkarstwie szybkości (100 m w 11 sek.) i ostrym strzale, wstawiono na środek ataku, przymykając oczy na jego minimalne umiejętności taktyczne i techniczne. Od tej chwili akcje napadu zostały prawie wyłącznie nastawione na umożliwienie swemu asowi sprinterskiego raidu i strzału. W ten sposób każdy wynik meczu

uzależniono od formy jednego gracza, tudzież od dokładności krycia go przez przeciwnika. Napad bowiem, rozbity na dwa luźne człony, odzwyczajany, poza Węcaszkiem, od strzelania, mimo wysiłków najlepszych technicznie w zespole braci Czachor, przestał być groźnym instrumentem. Wyniki rundy wiosennej są prostym rezultatem „kompleksu Węcaszka”. W 4 meczach Związkowiec nie zdobył ani jednej bramki, w 3 tylko po jednej (wszystkie Węcaszek), w 2 aż 10 bramek, z czego 6 sam Węcaszek.

Atak nie ma oparcia w linii pomocy. Gra ona ofiarnie i nieustępliwie, ale wraz z odejściem b. polonistów warszawskich Kopia i Malaczewskiego, w wielkim stopniu zaczęła grzeszyć niecelnością podań. Względnie najlepszym jest Rusinowicz.

Ruchliwi obrońcy Adamczyk i Dreła oraz elastyczni i ofiarni bramkarze Ciupa i Pacek, stanowią najlepszą część drużyny.

W sumie jest zupełnie niewątpliwe, że Związkowiec przechodzi niepokojący kryzys formy, groźniejszy tym bardziej, że w ciągu kilku lat nie zdołano wychować wartościowych rezerw. Świadczeniem tego jest fakt, iż Związkowiec I-b nie potrafił się utrzymać w klasie A.

R. Sereżyński

Stal - Sosnowiec poważnym kandydatem do ekstraklasy

Do czołowych zespołów II ligi grupy zachodniej zaliczyć należy sosnowiecką Stal, która tylko minimalnie gorszym stosunkiem bramek zajmuje pozycję wiceleadera. Na własnym boisku sosnowiczanie w pierwszej rundzie rozgrywek mistrzowskich nie ponieśli ani jednej porażki, jeden tylko raz remisując 1:1 z mistrzem wiosennym, grupy zachodniej szczecińską Gwardią. Na obcych boiskach Stal przegrała z Kolejarzem Toruń 2:3 i Budowlanym Gdańsk 0:2.

Obecny poziom gry piłkarzy Stali jest znacznie wyższy niż w ub. roku kiedy walczyli o awans do II ligi. Ciężkie walki mistrzowskie zahartowały drużynę, nadały jej więcej

bojowości, napad zaś zyskał dyspozycję strzałową.

Trzon zespołu stanowią starzy rutyniarze: Słota i Cholewa, byli reprezentanci Śląska — Strauch i Tomecki. Uzupełniają ich młodzi utalentowani zawodnicy — Powązka, Majewski, Masłoń oraz Powala jeden z najlepszych strzelców II ligi. Na wyróżnienie zasługują również lewoskrzydłowy Macuga.

Stal posiada jednak kilka słabszych punktów. I o tym dobrze wie kierownictwo, które robi wszystko aby przerwę wakacyjną wykorzystać nie tylko na wypoczek, lecz również na uzupełnienie braków.

Wł. Dudek
kpt. ZOZPN

O lepszą przyszłość naszej piłki nożnej

Czytając szereg wypowiedzi obojętnie obecnego stanu naszego piłkarstwa, pragnę i ja dołączyć parę uwag. Uważam, że już sam fakt, iż z tym sportem się wcześniej zajmowałem, aniżeli z czytaniem i pisanym, jako też, że na pierwszym kursie trenerów, w którym mogłem w Polsce uczestniczyć (Kraków 1949) uzyskałem stopień instruktora z wynikiem bardzo dobrym, daje mi pewne prawo zabrania głosu w tej materii.

TRENERZY SĄ NIEWYKORZYSTYWANI

Jest faktem, że posiadamy mało własnych trenerów piłkarskich wysokiej klasy, ale nie wynika z tego, że nie ma „trenerskiego narybku”. Jest wiele piłkarzy starszych i doświadczonych, którzy oddaliby się z całym zapałem pracy instruktorów, ale większość zrzeczeń sportowych i zarządów klubów prowadzi tak niefortunną gospodarkę kadrami ludzkimi, że często wartościowe jednostki stoją z daleka od aktywnej pracy.

Powinniśmy cały krajowy aktyw trenerski użyć do szkolenia kadr nowych wartościowych instruktorów. Należałoby przy tym wysłać naszych zdolniejszych trenerów do innych krajów w takim okresie, gdy u nas jest sezon martwy, aby mieli oni możliwość zaznajomienia się z pracą w klubach zagranicznych.

WYDAWNICTWA

Należy koniecznie pomyśleć o dobrych własnych podręcznikach piłki nożnej, wydanych w formie pracy zbiorowej. W ten sposób będzie można stworzyć — przewodnik szerokich rzesz piłkarzy, w którym znaleźliby oni całą sumę doświad-

czeń i wiedzy naszych czołowych trenerów. Sądzę, że należałoby również wciągnąć do tej pracy najlepszych zawodników, którzy „odkrywając” pewne indywidualne metody treningu, wskazywałyby tym samym drogę, jak należy nad sobą pracować, aby osiągnąć dobre wyniki.

NAWIAZAĆ WSPÓŁPRACĘ Z FILMEM

W akcji szkoleniowej musimy sobie zapewnić współpracę Filmu Polskiego. Filmowanie gry dobrych zespołów czy wybitnie utalentowanych piłkarzy, a następnie demonstrowanie dowolnej ilości razy zdjęć w zwolnionym tempie, będzie bardzo pomocnym w pracy naszych instruktorów, trenerów i zawodników.

POLSKI SYSTEM

Ze sprawą szkolenia wyłania się, moim zdaniem, konieczność ugruntowania własnego polskiego systemu gry, który winien odzwierciedlać wszystkie możliwości naszych piłkarzy pod względem psychicznym, temperamentu itd. Wydaje mi się niesłusznym kurczowe naśladowanie dwóch obcych wzorów. Korzystać z obcych doświadczeń można i należy, ale na pewno jesteśmy w stanie uzupełnić te wzory całym bogactwem własnych idei.

BRAK DZIAŁACZY

O poziomie piłkarstwa decydują w wielkiej mierze działacze. Najmniejszym jest u nas zjawisko, że działacze, którzy najczęściej sami nigdy nie grali wciągają się do ustalania składu drużyny, mimo, że trener jest z całą pewnością bar-

dziej kompetentny w tej sprawie. Działacze nasi często zapominają, że zadaniem klubu jest wychować młodzież zdyscyplinowaną, systematycznie uczącą się na ćwiczeniach i inne zajęcia. Bywają i wypadki, że demoralizują oni zawodników występami, które ze sportem nie mają nic wspólnego. Działacze zapominają, że zawodnik ma swoją pozycję nie tylko w zespole, ale i w społeczeństwie i często źle wychowany w klubie sportowym bywa kiepskim, nieznosnym w życiu społecznym i w pracy.

ZA MAŁO OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ

Dla młodzieży trener często nie ma czasu (wola zarządu), dla młodych nie ma sprzętu, albo jest ten najgorszy. Sam wyprowadziłem juniorów I KS Wrocław (1946) na pierwszy występ boso, aby zmusić zarząd do wyekwipowania najmłodszych, których gra się publiczności bardzo podobała.

WYKORZYSTYWAĆ ŚWIETLICE

Kluby, młmo oficjalnych zaleceń nie doceniają i nie wykorzystują świetlic, w których można by przez prowadząc zajęcia teoretyczne. Często spotyka się nawet b. znanych piłkarzy, którzy nie znają dokładnie przepisów gry, czy też nie mają błędnego pojęcia o higienie sportowej.

PIŁKA NOŻNA JEST GRĄ ZESPOŁOWĄ

Na odcinku szkolenia teoretycznego pozostaje ogromnie dużo do zrobienia. Wydaje mi się, że prasa powinna poprzez sprawozdania krzewić, rozwijać zmysł kolektywnej pracy dla zespołu. Piłka nożna jest grą zespołową i tylko taka gra przynosi sukcesy. Trzeba skończyć z kultem asów i prymabalerii. Takie jednostki należy karcieć, a krzewić tylko kolektywną ambicję, kolektywny wysiłek i pracę dla drużyny. Wydaje mi się, że można uszczuplić sprawozdania z zawodów i więcej miejsca poświęcić pewnym zagadnieniom sportowym.

SZOWINIZM KLUBOWY

Innym znowu hamulcem w osiągnięciu odpowiedniego poziomu jest kurczowe trzymanie po zapadłych

dziurach utalentowanych jednostek. Zawodnicy tacy, najczęściej bez trenerów, pozbawieni są możliwości dalszego postępu, nie znajdują własnej przyjemności w grze ze słabszymi parterami, a tymczasem dobre drużyny „chorują” na jeden czy dwa słabe punkty i cały zespół na takim stanie cierpi. Często małe kluby w swoim szowinizmie, utosamniając podpisane deklaracji ze słubem nie mogą się zdobyć na to, aby zrozumieć istotne potrzeby piłki nożnej w sensie ogólnonarodowym, jak też uwzględnić interes sportowy i społeczny utalentowanych jednostek.

Więcej szkoleniowych kursów, biuletynów, więcej teoretycznych zajęć, więcej uwagi dla młodzieży, więcej sportowej dyscypliny, więcej systematyki, metodyki w pracy szkoleniowej i wychowawczej, więcej sprzętu sportowego, więcej celowych wydatków na instruktorów, więcej społecznego zrozumienia sportu i zawodnika, więcej kontroli nad działalnością klubów (i wyciąganie konsekwencji, gdy zajdzie potrzeba), więcej kolektywnego zrozumienia gry, więcej dobrych pokazów (filmów), więcej rzeczowej i rozumnej krytyki (pogadanki, prasa), więcej przemyślanej długookresowej pracy — oto podstawowe warunki podniesienia poziomu naszego piłkarstwa.

Henryk Kowalski.

WCZASY KOLEJARZY

WARSZAWA. Drużyna piłkarska Kolejarza-Polonii Warszawa wyjechała do Pucka na obóz kondycyjny - wycieczkę, gdzie pozostanie do 29 bm. W Warszawie z zawodników I drużyny pozostał tylko Wołosz, który ma kontuzjęowaną nogę. W Pucku odpoczywać będą również piłkarze ligowi Kolejarza Poznań.

Zdobywając S. P. O. walczysz o pokój

Siatkarze zrobili dalsze postępy Ping-pongiści stworzyli ligę

Zaledwie parę dni dzieli nas od międzynarodowego spotkania w siatkówce żeńskiej i męskiej z Czechosłowacją. Na podstawie dwu meczów, rozegranych w zeszłym tygodniu z Rumunią, można przeprowadzić analizę gry naszych drużyn. Zaczniemy od pań.

ATAK NIEZŁY — OBRONA SŁABA

Wprawdzie w ataku gramy „staro modnie” (dopiero trzecia piłka ściana), ale jak na Rumunki, wystarczająco skutecznie. Tak zwanych przerzutów w obu spotkaniach nie zauważyliśmy zbyt wielu i ściana z nich nie była kończąca, a szkoda, bo tego rodzaju atakowanie najbardziej zaskakuje obronę przeciwnika. Z mijaniem podwójnego bloku Rumunek jedynie Zakrzewska (poza małymi wyjątkami) nie miała żadnych trudności, natomiast pozostałe nasze ścinające z Wojewódzką, a szczególnie English na czele, z reguły „siedziały” w bloku i nie mogły go minąć. Wystawy na ogół poprawne, najlepiej wystawiała Serwatko, zauważyliśmy jednak zupełny brak wystaw z pierwszej piłki z drugiego szeregu, jak i też błąd z drugiego podania.

BŁĘDY DEFENSYWY

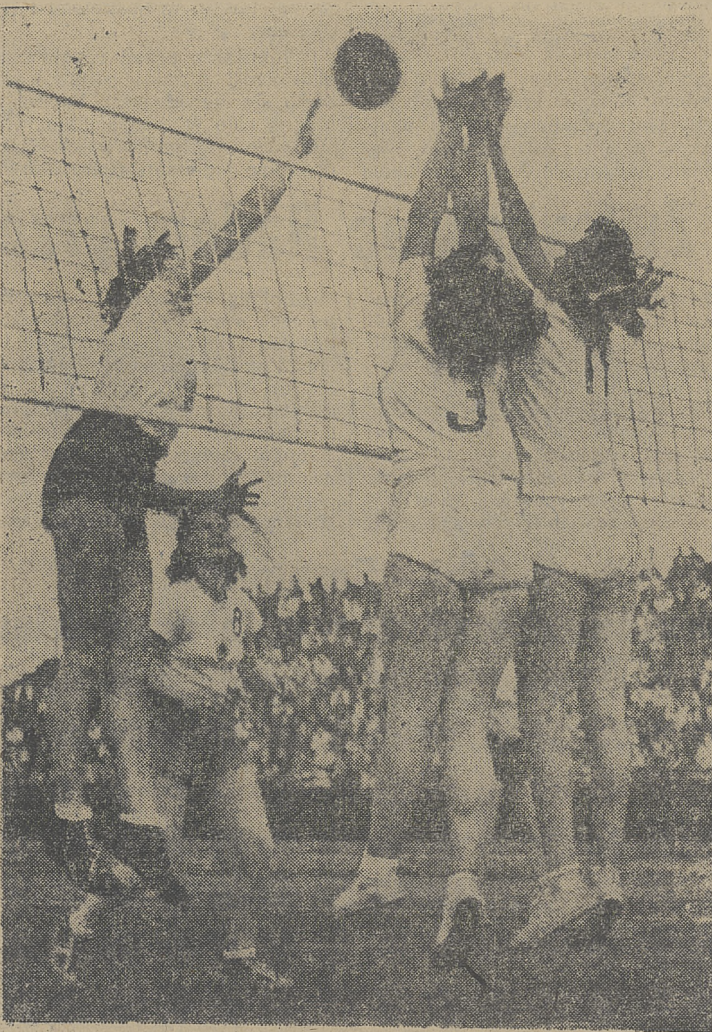
W obronie gramy jeszcze bardzo głabo. Przede wszystkim, pojedynczy blok stosowany przez nasze państwo, jest nie wystarczający i mało skuteczny, a dla Czechosłowaczek, które mają bardzo dobry atak, nie będzie stanowił zbyt groźnej bariery. Gra w polu, szczególnie w drugim szeregu, pozostawia też wiele do życzenia. Uderzała nieruchliwość drugiego rzędu i przyjmowanie piłek z dołu, podczas gdy przy kroku w przód, można by je przyjąć z góry i dokładniej. Silne, sporadyczne zresztą, ścinanie Rumunek nie były ani blokowane, ani przyjmowane. Ustawienie w tyłach miało wiele luk, wreszcie serwisy zawodowały i były nierówne. Przy doskonałych zagrywkach, o wielkiej sile, robiliśmy dużo punktów samymi serwami, by w chwili potem puścić ich cały szereg.

Bezkonkurencyjną w ataku i obronie jest Zakrzewska, która pokazała parę doskonałych ścin z pierwszej piłki. Do tej chwili, oprócz ścin, należy skuteczne „stukanie” luk zamiast bezmyślnego bicia w blok.

JERZY GROYECKI

Debiut Serwatki wypadł zadowalająco, gra ona bardzo spokojnie, wystawia doskonale i dobrze serwuje. Gdy podrośnie, będzie z niej duża pociecha. Ściana Wojewódzkiej straciła na sile, z doskonałych

prawnie, ale nie specjalnego do gry nie wniosła. W drugiej szóstce Tomaszewska i Kubiakówna spełniły na ogół oczekiwania. Gruszczynska tym razem słabsza, Szczawińska nierówna, Pogorzelska i Papro-



Zakrzewska ścina a Rumunki Barbari i Bodeanu starają się blokować. Moment z meczu Kraków — Bukareszt zakończony zwycięstwem Polek 3:1. Fot. O. Link

serwów robiła jednak wiele punktów. English też słabiej ścina niż poprzednio i nie mogła „przegryźć” bloku Rumunek, poza tym w defensywie ciągle jeszcze popełnia błędy. Brzezińska i Kurtzowa grały po-

tówna nie zadowolily. Drużyna żeńskiej brakuje poza tym wszystkim bojujowego ducha. Starsza piątka nie może niestety znaleźć platform porozumienia z dużo młodszą siódmką (i odwrotnie), co nie wpływa dodatnio na konsolidację zespołu.

WNIOSKI NA PRZYSZŁOŚĆ

Konieczne wprowadzić podwójny blok, uaktywnić defensywę, poprawić i wzmocnić zagrywkę, wprowadzić wystawy z pierwszych piłek, nauczyć mijanie podwójnego bloku, oraz ścin z rogów boiska, wreszcie podnieść bojowość zespołu. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że powyższego nie da się od razu zastosować w meczu z Czechosłowaczkami, niemniej jednak w naszej żeńskiej drużynie trzeba włożyć jeszcze wiele pracy, a pewne rzeczy da się na pewno do 15-go poprawić.

Spotkania międzypaństwowe, pod firmą miast, winna rozgrywać zasadniczo druga szóstka, gdyż wprowadzenie rezerwy tylko na jednego seta nie daje zupełnie sprawnego umiędzynarodowienia naszego narybku. Jeden set pozwala jedynie na rozgrzanie się. W spotkaniach międzymiastowych można by próbować innego zestawienia drużyny, czego niestety, nie praktykowano.

MEŻCZYŹNI NA DOBREJ DRODZE

Zespół męski przewyższa pod każdym względem swe koleżanki i tak pierwsza szóstka jak i kombinowana druga, zasadniczo zadowolili. Ściana z lewej i prawej strony siatki, duża ilość przerzutów, zaskakujące ścin z pierwszej piłki, dobry blok, silne serwisy oraz zrywa gra w polu zapewniły w Warszawie zdecydowane zwycięstwo. W Krakowie było trochę gorzej, gdyż nawet pierwszy zespół grał nierówno i przeżywał okresy załamania. Kombinowana druga szóstka za często przekładała przy bloku, tracąc przez to cenne punkty. Ogółem biorąc, gramy nowoczesnie, szybko i jestesmy na najlepszej drodze do naprawdę dobrego poziomu. Zestawienie reprezentacji utrzyma się prawdopodobnie przez dłuższy czas, co dodatnio wpłynie na jeszcze lepsze zgranie. Indywidualnie trudno donaradzić kogoś wyróżnić. Podobnie się czuł Antczak, bomby Grudeckiego, serwy Policzewicza i Matczewskiego, nie wyróżniał się specjalnie Pindelicki, grający jednak poprawnie. Łaszczewski ścinając z prawej i lewej ręki i doskonale mu wyskokowi, będzie z biegiem czasu bardzo groźny. Frontczak i Poburka nie byli w specjalnej formie, a Grochowski ma jeszcze za mało reprezentacyjnej rutyny. Aupenhaimera i Binkowskiego nie wi-

dzieliśmy na boisku, więc trudno coś o nich powiedzieć. Zespół jest wyrównany, bojowy (może Busch trochę ociężały) i po wysiłku w pewnych niedociągnięciach będzie groźnym przeciwnikiem dla zagranicznych gości.

O ORGANIZACJI

Warszawa ma dostateczną rutynę i doświadczenie, by organizacyjnie nie zawieść. Nie można niestety tego powiedzieć o Krakowie. Przede wszystkim niepunktualne rozpoczęcie meczów doprowadziło do tego, że czwarty set rozgrywano już w ciemnościach, a piątego nie można było w ogóle grać.

Zebrała w liczbie około 6.000 publiczność wielokrotnie oklaskami domagała się punktualnego rozpoczęcia, jednak bezskutecznie. Sędzia spotkania żeńskiego popełnił wiele błędów i przeoczył kilkanaście podwójnych i nieczyste odbiory tak po stronie polskiej jak i rumuńskiej. Następnym razem będzie lepiej, praw?

Zależy zaznaczyć, że o trzecim

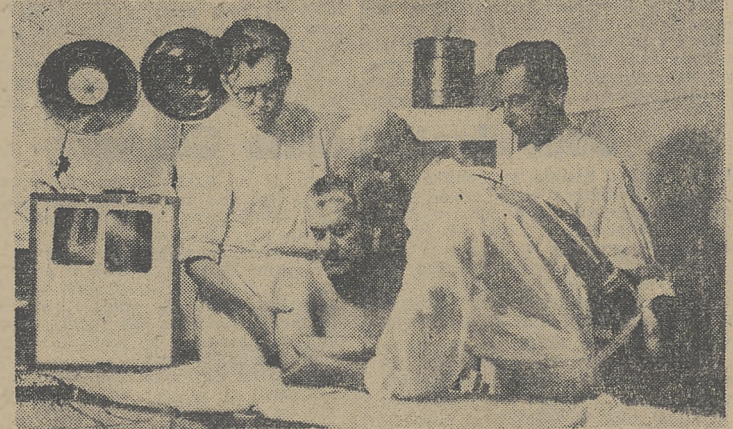
Sportowcy spod znaku białej piłeczki pozastawili kolegom z innych galej sportu i na zebraniu roboczym delegatów ze wszystkich okręgów, jakie miało miejsce w marcu br. w Warszawie, postanowili utworzyć ligę tenisa stołowego. Zgodnie z uchwałą zebrana, w skład ligi w pierwszym roku wejdzie osiem klubów, wyłonionych w sposób następujący: Automatycznie wchodzić finałistów drużynowych mistrzostw Polski, a mianowicie: mistrz Polski „Stal” S emianowice, wicemistrz „Ogniwo” Wrocław, drużyna „Związkowca” Warszawa, która zdobyła trzecie miejsce oraz drużyna „Kolejarza” Warszawa. Zawody, jakie odbyły się w dniach 25 i 26 czerwca br. w Częstochowie po załączeniu walce wyeliminowały dalsze cztery drużyny: „Ogniwo” Kraków, „Kolejarza” Toruń, „Włókniarza” Łódź i drużynę „Związkowca” Poznań.

Stworzenie ligi tenisa stołowego ma duże znaczenie i jest dalszym krokiem naprzód w rozwoju tego sportu. Rozgrywane w ramach ligi spotkania spowodują z jednej strony wzrost zainteresowania zawodników i działaczy, z drugiej mocniej będą przyciągały publiczność, słowem — wpłyną w duży stopniu na podniesienie masowości tej galei sportu. (J. C.)

Pożyteczna placówka

Dzięki wydatnemu poparciu Ministerstwa Zdrowia utworzono jesienią w roku 1947 Centrum Medycyny Sportowej w stowarzyszeniu „Ognisko” w Warszawie. Jest to nowoczesna, zorganizowana na dużą skalę poradnia sportowo-lekarska. Lekarze sportowi od dawna pragnęli, by wszyscy sportowcy byli dokładnie zbadani i pouczeni, w jaki sposób z pożytkiem dla zdrowia uprawiać wszelkiego rodzaju ćwiczenia. Wymaga to poznania indywidualnego stanu zdrowia amatora, by móc polecić mu uprawianie odpowiedniej dziedziny sportu. Zwiedzając Centrum Medycyny Sportowej, widzimy gabinety zaopatrzone w najnowocześniejsze aparaty, jak roentgen, elektrokardiograf, aparat krótkofalowy itp. Dyrektor C. M. S., dr Zajaczkowski oraz dr Sidorowicz, dr Łukasik i inni dokładają wszelkich starań, żeby w jak najszerszym zakresie uruchomić jeszcze laboratorium analiz lekarskich oraz pracownie, zajmujące się badaniem podstawowej przemiany materii. Ta placówka, jedyna tego rodzaju w Polsce, ma przekształcić się w niedłukiej przyszłości w Instytut Medycyny Sportowej.

Tymczasem w poczekalni czeka tłum młodzieży na otrzymanie kart do badania. Dziennie zostaje zbadanych około 40—50 osób. Są to członkowie AZS, Legii, Ognia i innych klubów sportowych. Wszyscy, którzy zgłaszają się na dolegliwości układu najczęściej na skutek odniesionej kontuzji, są badani przez lekarzy chirurgów, którzy



Fragment badania jednego z „pacjentów” w Centrum Medycyny Sportowej.

stosując doraźne leczenie jak: założenie opatrunków, gipsu, nagrzewania krótkofalowymi, kąpiele, gimnastykę leczniczą itp.

Oprócz tego czynna jest specjalna poradnia, której zadaniem jest kontrolowanie wpływów sportu na ustrój kobiecy. Wszyscy uczestnicy, korzystający z porad Centrum Medycyny Sportowej muszą poddawać się badaniu w regularnych odstępach czasu. Daje to możliwość roztoczenia ścisłej opieki lekarskiej. Pacjent po prześwietleniu, badaniu antropometrycznym i ogólnym badaniu lekarskim ze specjalnym uwzględnieniem badania czynności serca, otrzymuje legitymację z datą badania i wyrokiem „zdolny” — „niezdolny” lub z zastrzeżeniem, że danego sportu uprawiać mu nie wolno bez odpowiedniej zaprawy.

Tylko w ten sposób ujęty sport może urzeczywistnić hasło „Cały naród silny i zdrowy”.

W krajach Demokracji Ludowej

BUKARZST. W międzynarodowym na została oficjalna klasyfikacja najlepszych ping-pongistów Węgier. Wśród mężczyzn na pierwszym miejscu sklasyfikowany został Sido 2, 1, 3 miejsce Kocian i Soos, 4 Sapesi. Wśród kobiet najlepsza jest Farkas. Na 2-gim i 3-cim miejscu sklasyfikowane są Kiraly i Karpathy, 4 Sagi.

PRAGA. Do Czechosłowacji przybyła piłkarska drużyna CCA z Bukaresztu, wiozący mistrz ligi rumuńskiej i rozegra szereg spotkań z zespołami CSR. W pierwszym meczu reprezentacja Pragi pokonała Rumunów 3:2 (2:1).

GOTTVALDOW. Międzypaństwowe mecze szachowe Czechosłowacja — Węgry przyniosły podwójny sukces gościom. W konkurencji męskiej Węgrzy wygrali 10:6 (2:2) a w żeńskiej 7:3 (4:1).

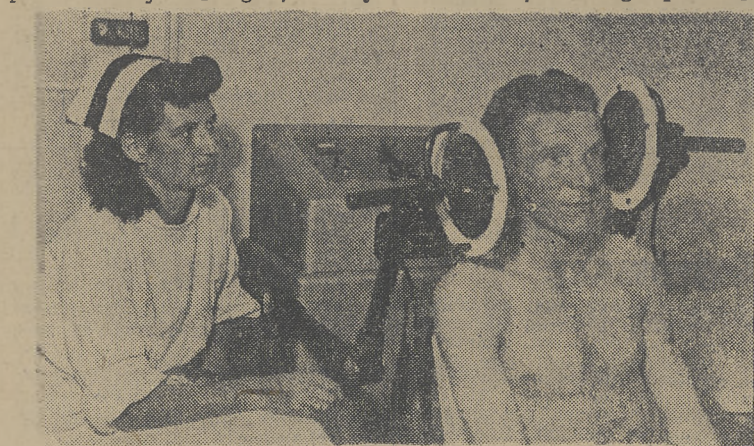
BUKARZST. Pływacy rumuńscy ustanowili ostatnio kilka nowych rekordów krajowych: 400 m dow. Groza 5:14,8, 400 m dow. kobiet Bock 6:21,2 200 m klas. Heitz 2:54,8.

BUDZIEJOWICE. Sport pływacki w Czechosłowacji przeżywa znowu okres wspaniałego rozkwitu. Odbyły ostatnio mistrzostwa CSR w kategorii juniorów zgromadziły na starcie 500 zawodników i zawodniczek.

W ogólnej klasyfikacji triumfowała Bratysława, która wygrała w konkurencjach żeńskiej i męskiej. Juniorzy Czechosłowacji uzyskali szereg bardzo dobrych wyników. Oto niektórzy z nich: Juniorki: 100 dow. Levitova (Ziklov) 1:18, 100 wznak Riganova (Bratysława) 1:34 100 klas. (juniorki młodsze) Subrova 1:31,5 juniorzy — 100 mot. Zelman (Ziklov) 1:16,3 100 m wznak Bacik (Piszczany) 1:16,4, 200 m klas. Meszaros (Koszyce) 2:59,4.

BUKARZST. Po zakończeniu mistrzostw piłkarskich serii wiosennej w lidze rumuńskiej do serii jesiennej piłkarze rozgrywają zawody o puchar Ludowej Republiki Rumuńskiej. 1-sze rozgrywki eliminacyjne, których było 16 a w których wzięły udział wszystkie zespoły dostarczyły wielu niespodzianek.

SOFIA. Po spotkaniu z zapasnikami polskiej reprezentacji Bułgarii rozegra li w ub. niedziele następny mecz tym razem z reprezentacją Rumunii. Mecz który odbył się na stadionie Junaka w Sofii w obecności 15 tys. widzów zakończył się wynikiem remisowym 4:4.



Sportowcy korzystają w CMS z wszelkich udogodnień.

Sport szachowy w ZSRR

MOSKWA. — W Związku Radzieckim odbyło się ostatnio szereg imprez szachowych.

Wielkim zainteresowaniem cieszył się zorganizowany przez Moskiewski Klub Szachistów, „turniej mistrzów”, w którym obok 5 czołowych graczy moskiewskich, wzięli również udział znani szachiści węgierski Florian. Pierwsze miejsce zajął Abramow przed Zagorajskim.

W Mińsku rozegrano 16-te mistrzostwa Republiki Białoruskiej. Tytuł mistrzowski zdobył Saigin, uzyskując 11 pkt na 13 możliwych.

W kobiecym turnieju o mistrzostwo Federacji Republiki Rosyjskiej pierwszym miejscem podzieliły się Tichomirowa i Gurfinkel. Dodatkowe, decydujące spotkanie wygrała Tichomirowa.

W ramach masowych imprez szachowych odbył się ciekawy

mecz na 100 szachownicach między reprezentacjami Kowna i Wilnusa, zakończony zwycięstwem Kowna 56:44 pkt.

W Woroneżu szachowy mistrz świata Botwinnik wygłosił szereg odczytów i pogadanek o rozwoju szachów w ZSRR i o licznych sukcesach szachistów radzieckich na turniejach międzynarodowych. Na zakończenie mistrz świata dał pokaz gry jednoczesnej na 16 szachownicach, wygrywając 15 partii i jedną remisując.

Mecze siatkówki POLSKA—CSR odwołane

PRAGA (tel.) We wtorek po południu zapadła decyzja odwołania meczów siatkówki z Polską, które miały się odbyć w nadchodzą-

nej niedziele w Gdańsku. Powodem odwołania były względy techniczne. Nowy termin zawodów nie został jeszcze ustalony.

O dochodowości

Otrzymałmśmy niedawno ze Szczecinka (Pomorze Zachodnie) dosyć rozpraszający list w sprawie miejscowego stadionu. Chodzi mianowicie o to, że ten stadion, będący własnością szczecinkowskiego Zarządu Miejskiego, całkowicie niszczy i niemal na oczach się rozlatuje. O obiekcie — pisze nam ZKS Unia Szczecinek — jakoś nikt (to znaczy szczecinkowski Zarząd Miejski) się nie troszczy, chociaż ów „nikt” posiada na to fundusze, jako że pobiera od klubów sportowych od każdej urzędzanej przez nie imprezy 20 proc. od cen biletów wstępu.

W Szczecinku, rzecz prosta, nie ma jakichś gigantycznych meczów i dziesiątków tysięcy publiczności, ale jak na tamtejsze warunki, oraz z uwagi na fakt, iż stadion nie posiada już prawie płotu (wiele ludzi na boisko cianą się „drzwiami i oknami”) dochód Zarządu Miejskiego z tego tytułu przedstawia się mimo wszystko wcale wcale. Na przykład jak piszą autorzy listu:

„W czasie od marca br. do dnia dzisiejszego, 10 imprez sportowych urządzanych przez KS „Unia — Darzbar”, dało kasie Zarządu Miejskiego kwotę 65.198 zło tych, nie licząc wpływów z imprez, urządzanych w o-wym czasie przez inne kluby”.

No więc proszę — pieniądze jakby nie było, płyną. Ale — mimo to stadionu nikt nie naprawia i co gorsza, nawet go nie ogradza. A przecież przez brak płotu ma leja wpływy z biletów wstępu i zmniejsza się suma dochodów Zarządu Miejskiego!

BARNABA